

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959 933, 931, 932. — Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Marjacka 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, tel. 2709

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302310 — P. K. O. KRAKÓW 435378 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Wydawca: Ścieślik Zdzisław, Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Regulowanie polsko-niemieckich stosunków granicznych.

W Warszawie odbywają się posiedzenia Konferencji Mieszanej.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Dziś przed południem w sali konferencyjnej Min. Spraw Wewn. odbyło się inauguracyjne posiedzenie członków polsko-niemieckiej komisji mieszanej, przewidzianej w art. 6 konwencji polsko-niemieckiej z dnia 27 stycznia 1927 r. o uregulowaniu

stosunków granicznych. Obrady zajął minister spraw wewnętrznych p. Składkowski. Ze strony niemieckiej w konferencji wziął udział minister Eckardt, ze strony rządu polskiego delegat dr. Koczowski, oraz członkowie Komisji mieszanej, 9 ze strony niemieckiej i 13 ze strony polskiej. Ponadto w obradach wzięli udział dyrektor departamentu Min. Spraw Wewn. Kłršt, z ramienia Min. Spraw Zagr. p. Wierski, Min. Skarbu p. Ruskowski, Min. Robót Publ. dyr. departamentu p.

Prokopowicz. Na pierwszym posiedzeniu zastanawiano się nad sprawą uregulowania wyboru przewodniczącego i składem poszczególnych komisji, oraz nad szeregiem innych spraw, związanych z pracą komisji.

Prokopowicz. Na pierwszym posiedzeniu zastanawiano się nad sprawą uregulowania wyboru przewodniczącego i składem poszczególnych komisji, oraz nad szeregiem innych spraw, związanych z pracą komisji.

Manoilescu uwolniony!

POŁOŻENIE W RUMUNJI, OGLĄDANE POD KĄTEM PROCESU.

Bukareszt, 15. 11. (wł. k.) W nocy z poniedziałku na wtorek skończył się tu główny proces przeciwko pułk. Manoilescu, oskarżonemu o zdradę stanu w związku z tem, że utrzymywał on stosunki z b. następcą tronu ks. Karolem i że znalazł się u niego listy szyfrowane księcia, wyśtosowane do partii opozycyjnych. Pułk. Manoilescu został uwolniony trzema głosami przeciwko dwóm.

Proces budził ogromną sensację w całym świecie, gdyż był niby soczewką, skąd płażąca w sobie obraz dzisiejszych stosunków w Rumunii. Naogół pozyty nie do utracenia zajmując premier Brătianu, rozporządzający większością w sejmie i olbrzymimi wpływami oraz środkami w całym kraju. Wyrazem jego wpływów było utworzenie sprawującej obecnie władzę aż do czasu pełnoletności 6-letniego w tej chwili króla, Rady Regencyjnej i usunięcie od praw do tronu ojca obecnego króla, Karola, który, — mówiąc nawiąsem — trzykrotnie sam domagał się zwolnienia go od obowiązków następcy tronu, a to w związku ze swymi bardzo romantycznymi sprawami sercowymi.

Ostatnio głośna p. Lupescu doprowadziła go do tego, że zrzekł się ostatecznie tronu tak stanowczo, iż tak śp. król Ferdynand, jego ojciec, jak też rząd (wówczas Brătianu) rezygnację jego pod przykryciem przyjęli. Po śmierci króla Ferdynanda pojął jednak księża Karol dawać do zrozumienia, że chętnie powróciłby z Paryża do Rumunii i zajął — tron. Myśl ta usmiecha się również partiom opozycyjnym w Rumunii, zwłaszcza partii chłopskiej i konserwatywnej, które obecnie nie mają żadnych widoków dojścia do władzy drogą inną, jak chyba przewrót, dla którego hasłem najpopularniejszym byłoby osadzenie Karola na tron. Stąd wszyscy niezadowoleni wzdychają do powrotu Karola i utrzymują z nim stosunki, na co rząd Brătianu odpowiada represjami, zarządzanymi dyktatorskimi, krępującymi wolność obywatelską i wolność prasy.

Obróńcami Manoilescu byli najwybitniejsi przedstawiciele opozycji, przywódca ludowców Maniu, poprzedni premier, gen. Averescu i wódz konserwatystów prof. Jorga. Wszyscy oni podkreślali nieodpowiedzialność obecnego rządu i prowizorium, jakim jest Rada Regencyjna, co w związku z niepewnym położeniem zagra-

niczmem i wewnętrznym budzić musi poważne obawy(?). To też wszyscy patrioci chcieliby powrotu Karola(?), bo byłoby to rozwiązanie najnaturalniejsze.

Uwolnienie Manoilescu jest znamienne dla nastrojów, panujących w Rumunii, ma też duże znaczenie polityczne, jakkolwiek niekoniecznie słuszność mają ci, którzy sądzą (zwłaszcza Francja) iż powrót Karola byłby zwrotem w stronę — Berlina.

Sprawa gen. Zagórskiego jednak nie umorzona?

KTO MA SŁUSZNOŚĆ, PUŁK. ARMIN SKI, CZY PISMO SANACYJNE?

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Przed paroma dniami donieśliśmy za warszawskim „ABC” o oświadczeniu prezesa sądu wojkowego pułk. Armińskiego o umorzeniu śledztwa w sprawie zeznań gen. Zagórskiego. Dzisiejszy „Kurier Poranny” donosi, iż wiadomość o oświadczeniu pułk. Armińskiego nie jest zgodna ze stanem rzeczywistym, bowiem spraw w tym stadium, jak sprawa gen. Zagórskiego, są-

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Kancelaria sejmowa ogłosiła wykaz ustaw, uchwalonych w czasie kadencji obecnego sejmiku, t. j. w latach od 1922 — 1927. Ogólna liczba uchwalonych ustaw wynosi 474. Okres najbardziej owocnej pracy ustawodawczej przypada na rok 1924 kiedy uchwalono 140 ustaw, oraz 1925, kiedy uchwalono 131 ustaw. Na skromniej przedstawia się wynik prac sejmiku w roku 1926, w którym to roku, jak wiadomo, poza sesją bu-

dy w myśl ustaw nie umarzają. Przyczyną umorzenia sprawy może być śmierć oskarżonego, brak danych przeciw niemu, przedawnienie sprawy itp., a więc — jak kazuistycznie tłumaczy organ sanacji — sprawa gen. Zagórskiego nie została umorzona, lecz wstrzymana aż do czasu „przytrzymania” lub dobrowolnego stawienia się oskarżonego.

dzietowa prace Izby ustawodawczej były przez rząd uniemożliwione. W roku tym uchwalono 28 ustaw, w tem 18 ratyfikacji umów międzynarodowych, 5 drobnych przedłożył 3 ustawy skarbowe, wreszcie ustawę z dnia 11 marca 1927 r. o poborze rekruta i ustawę z dnia 16 lutego br. o komitecie floty narodowej.

Podczas całej kadencji uchwalono, poza ratyfikacją umów międzynarod., największą ilość ustaw z dziedziny skarbowej, mianowicie 97; dużo również zrobiono w zakresie ustawodawstwa administracyjnego — 23 ustawy, ustawodawstwa społecznego — 15 ustaw, ustawodawstwa rolniczego — 17 ustaw w tem najważniejsza ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. W dziedzinie ustawodawstwa szkolnego najważniejsza ustawa jest ustawa z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli. Z 12-tych ustaw wojskowych najważniejsza jest ustawa z 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych, oraz ustawa z dnia 2 lipca 1925 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich.

W zakresie ustrojowym sejm uchwalił tylko dwie ustawy, a to te, które dały dzisiejsza bezwzględna przewaga władz wykonawczych nad władzami ustawodawczymi, mianowicie ustawę z 2 sierpnia 1926 r. o zmianie i uzupełnieniu konstytucji, oraz ustawę z 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

na niemiecką politykę zagraniczną od czasu Locarna, przyczem poruszył przemówienia Baldwina i Brianda, którzy uznali wartość traktatów lokarniejskich, oraz rolę Niemiec w tych traktatach, jakoteż zasługę niemieckich mężów stanu i ich doświadczenia. To zrozumienie — mówił Stresemann, że strony polityków państw zagranicznych napawiało mnie głębokim zadowoleniem. Zgadzałem się zupełnie z wywodami Brianda, który działalność niemieckich mężów stanu tem bardziej cenił, że zdołał sobie sprawę z wielkich trudności, na jakie napotykała ich polityka tak w kraju, jak i zagranicą. Trudności wewnętrzne polegały głównie na tem, że jest ciężej jeszcze dla ludzi, ogarniętych psychozą wojenną, która napędza ich niechęć wobec wszystkich. Briand podkreślił, że polityka pokojowa bynajmniej nie musi być w sprzeczności z polityką bezpieczeństwa. Najlepszym sposobem zapewnienia pokoju jest walka z wzajemną nieufnością. W Niemczech namila nowość przekonania, że jedynie pokojowe stosunki umożliwiają Europie podjęcie stać z upadku. Te idee wyznają tak przeważająca większość narodu niemieckiego, że przeciwnicy skrajnej prawicy, czy też skrajnej lewicy, wobec tego traca wszelkie znaczenie. W końcu Stresemann zaznaczył, że ostateczny kształt traktatu, a ważniejszym od wszystkich paragrafów umów międzynarodowych jest duch, w jakim to umowy zostały zawarte. Obecnie daję miły wszystkim do usłyszenia składowy gospodarczych wojny i nawiązać wszelkie próby porozumienia gospodarczego, opartego na zaufaniu. Niemcy starają się obecnie rozwiązać ten problem z państwami sąsiednimi. Zdaniem p. Stresemanna, próba ta niewątpliwie doprowadza do rezultatu. Dziś, 10 lat po zakończeniu wojny, jest bowiem czas najwyższy, by Europa powróciła do normalnych stosunków. Rząd niemiecki gotów jest współdziałać w każdym wysiłku, idącym w tym kierunku.

WYNIK DODATKOWYCH WYBORÓW NA ŚLASKU CZESKIM.

Kraków, 15. 11. (PAT) Z Cieszyńska donoszą, iż niedzielne wybory w 10 gminach powiatu cieszyńskiego Cieszyńska i Jabłonkowskiego dały następujące wyniki: w powiecie cieszyńskiego Cieszyńska w gminie Sibiła Polacy o trzymali 23 mandaty, Czesi 5, komuniści 2 w gminie Ropica: Polacy — 12, Czesi — 4, komuniści — 2, w gminie Niebory: Polacy — 10, Czesi 5, komuniści — 3, w gminie Dolne Dąbki: Polacy — 9, Czesi 6, w pow. Jabłonkowskim w gm. Nawisz: Polacy otrzymali — 18, Czesi — 7, komuniści — 5, w gminie Mierze: Polacy — 19, Czesi — 8, komuniści — 3, w gm. Karpenia: Polacy — 9, Czesi — 6, w gminie Nodki: Polacy — 19, Czesi 5 i w gminie Piosk: Polacy — 12, Czesi — 4, i komuniści — 2.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Na dzisiejszym posiedzeniu Kom. Ekon. rozpatrywano sprawę węglową. Wysłuchano referatu Kom. Międziministerialnej, która przez 2 miesiące badała polskie kopalnictwo węglowe. Wyłożono też sprawozdania przedstawicieli zainteresowanego przemysłu. Obrady odroczono do jutra.

Sanacja chce odciągnąć pewne grupy u krańskie od sojuszu z żydami?

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) W najbliższych dniach przybywają do Warszawy przedstawiciele stronnictw ukraińskich, poczem odbędą się narady, na których zająć ma decyzję, czy dojdzie do utworzenia bloku wyborczego mniejszości narodowych. W kołach, zbliżonych do klubu żydowskiego w sejmie, utrzymuje się, iż blok taki jest już prawie gotów i że osiągnięto porozumienie, co do podziału mandatów. Jak się dowiadujemy, rząd, który niezbyt sobie życzy powstania takiego bloku, działa w tym kierunku, aby niektóre partie ukraińskie odwieść od porozumienia z żydami. Jeżeli dojdzie do skutku blok mniejszości, prasa sanacyjna podobno ma rozpocząć silną akcję antyżydowską.

ZWYCIĘSKICH JEŹDZCÓW POLSKICH

Waszyngton, 15. 11. (PAT) Dziś poseł Ciechanowski przedstawił prezydentowi Coolidge'owi zaproszoną przez niego do Waszyngtonu zwycięską ekipę polską. Na prośbę, zgłoszoną w przeddzień, prezydent, pomimo wielkiego natężenia swoich zajęć, udzielił aktów powitalnych i przyjął oficerów polskich niezmierznie łaskawie i serdecznie, gratulując im wspaniałego sukcesu. Następnie prowa- dził z nimi dłuższą rozmowę, podkreślając w niej, iż reprezentują oni naród, który Stanom Zjednoczonym dostarczył nie tyl-

ko bohaterów, jak Kościuszko, ale także licznych dobrych obywateli.

Następnie ekipę polską przyjmował minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych, który w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych obecny był również na balu, wydanym wieczorem na cześć naszej ekipy przez posła polskiego w Waszyngtonie p. Ciechanowskiego. 16 listopada br. ekipa polska opuszcza Amerykę na statku „Rochambeau” z Nowego Jorku.

KUBA PROPONUJE ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI CUKRU.

Paryż, 15. 11. (wł. eu.) „Information” donosi, że na konferencji przedstawicieli przemysłu cukrowniczego zaproponowano ze strony kubańskiej natychmiastowe zmniejszenie produkcji. Na wczorajszym posiedzeniu ustalono dla Kuby kontyngent w wysokości 4 milionów ton rocznie, dla trzech krajów europejskich w wysokości przyszłorocznej produkcji. Ostatecznej uchwały jeszcze nie powzięto.

MOWA STRESEMANNA W WIEDNIU.

Berlin, 15. 11. (wł. eu.) W poselstwie niemieckim w Wiedniu odbyło się dziś wielkie przyzwanie prasowe, na którym obecnych było 100 przedstawicieli prasy wiedeńskiej i zagranicznej. Minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann, który zjawił się w towarzystwie szefa wydziału prasowego, wygłosił przemówienie, w którym na wstępie zaprezentował przeciw wiadomościom, podanym przez prasę zagraniczną, jakoby przyjazd ministrów Rzeszy do Wiednia pozostało w związku z zawarciem traktatu francusko-niemieckiego, jak to nie twierdził „Informant”. Takie kombinacje są zupełnie śmieszne. Również niedorzeczne jest twierdzenie „Echo de Paris”, organu p. Milleranda, jako by zmieszenie wizowania paszportów pomiędzy Austrią a Niemcami było wstępnym do polowania się obu krajów. W tem miejscu p. Stresemann wyraził życzenie, by granice państwowe jak najszybciej upadły w całej Europie.

Następnie p. Stresemann dał krótki pogląd

Przeciw stosowaniu przemocy fizycznej w życiu publicznym.

Pismo nasze od samego początku swego istnienia wypowiadało się przeciwko używaniu przemocy fizycznej w życiu publicznym, przeciwko uciekaniu się do kija, draga lub dynamitu z pobudek rzekomo patriotycznych lub nienawiści partyjnej. Uważamy sobie za święty obowiązek walczyć o usunięcie gwałtu z naszego życia publicznego i na każdym kroku piętnować brutalne metody walki, używane szczególnie przez zdeprawowane jednostki, przynależne do Związku Powstańców Śląskich.

Nie cofamy się nawet przed piętnowaniem gwałtów, popełnionych przez awanturnicze jednostki na obywateli języka niemieckiego, rzekomo w imię obrony interesów państwowych. Winię, że nasze stanowisko w podnieconych stosunkach narodowościowych i wobec usilnej i nieprzebierającej w środkach propagandy niemieckiej nie jest popularne i przez demagogów szowinistycznych wyzyskiwane przeciwko nam, ale nas to z drogi naszej zepchnąć nie zdoła.

Stanowisko nasze jest nam dyktowane przykazaniami moralności chrześcijańskiej i głęboką troską o interesy państwa. Używanie gwałtu fizycznego, naszym zdaniem, przynosi ujemny dobremu imieniu narodu polskiego i wyrządza wielką szkodę państwu.

Czciciele pałki i bomby dynamitowej w życiu publicznym i ich protektorzy na łamach swych organów, o gadzinowych funduszach utrzymywanych, obrzucają nas oszczerstwami, jakobyśmy specjalnie bronili Niemców z ujmą dla interesów polskich i państwowych. Ludzie przeczułeni i fałszywie pojmujący miłość ojczyzny zarzucają nam, że niepotrzebnie te gwałty zbrodniczych jednostek opisujemy i piętnujemy, bo na nasz głos powołują się Niemcy w walce z Polakami, a jako okoliczność łagodzącą dla zbrodniarzy przytaczają, że Niemcy w czasie naszej niewoli tak srodcie nas prześladowali, że należało nam się teraz odwet.

Jako pismo katolickie musimy walczyć o to, by w naszym życiu publicznym szanowane były przepisy moralności chrześcijańskiej. Moralność chrześcijańska zaś potępia jak najsurowiej jako grzech przeciwko miłości bliźniego, używanie gwałtu i obrazy cielesnej. Prawda jest, że w czasach niewoli Niemcy nas ciężko prześladowali i trapiłi ustawami wyjątkowymi. Zwalczaliśmy te metody jako niemoralne i zbrodnicze i piętnowaliśmy nie bez skutku Niemców w opinii całego świata cywilizowanego. Otwarcie przyznać trzeba, że wielu było Niemców, szczególnie katolików i socjalistów, którzy mieli odwagę piętnować publicznie niemoralne i brutalne antypolskie metody pruskie. Czyż wolno nam tolerować w naszym państwie stosowanie metod gwałtu, któreśmy piętnowali jako niemoralne i barbarzyńskie, gdy były kiedyś stosowane względem nas? Czy dla nas istnieją dwa pojęcia o sprawiedliwości i moralności? Naszym przeciwnikom radzimy zająć do katechizmu a rekomendujemy im katechizm Spiragi w wydaniu Miarki w Mikołowie. Tam mogą wyczytać, że Kościół nie tylko pozwala, ale i nakazuje miłować swój naród tak, jak nakazuje dzieciom miłować rodziców. Kościół nakazuje pracować i poświęcać się dla narodu i państwa i bronić ich interesów, ale tylko środkami godziwymi i dozwolonymi. — Z tego katechizmu mogą się także dowiedzieć, że obok patriotyzmu istnieje także szowinizm, który wobec patriotyzmu stoi w takim stosunku, jak wszermieżliwość wobec pijactwa. Szowinizm i fanatyzm są bałwochwaltwem, a katolikowi nie wolno składać szowinistycznemu bałwanowi ofiar w postaci rozlewu krwi, polamanych żeber i wybiciach zębów, chociażby należały do Niemców.

Nie jest również żadnym uniewinnieniem dla katolika powoływanie się na to, że na Śląsku Opolskim Niemcy tak samo postępują z naszymi biednymi rodakami. Albowiem jeżeli mój przeciwnik grzeszy, to nie upoważnia mnie to wcale do popełniania tych samych występków. Takich zasad moralności chrześcijańskiej nie uznaje.

Zresztą praktykowanie polityki odwetu prowadzi do nonsensu i ostatniego barbarzyństwa. Gdybyśmy chcieli za każdego sponiewieranego w Opolskiem przez Niemców Polaka, ponieważ u nas Niemca, to Niemcy w Opolskiem odpowiedzą nam skatowaniem podwójnej liczby Polaków, mybyśmy znowu wzięli odwet na podwójnej liczbie naszych Niemców itd. Do czegoż to doprowadziło? Do powszechnego mordu i zabijania. Żyjemy jednak w Europie, jesteśmy państwem opartym na porządku prawnym, którego pilnują je-

go organy, a sądy z obowiązku karzą każde jego naruszenie.

Powiadają nasi krytycy, że piętnowanie przez nas gwałtów wyzyskują Niemcy w swej propagandzie antypolskiej. Przez to samo nasi krytycy przyznają, że wskutek tych stosunków naród nasz i państwo nasze ponoszą szkody. Ale tę szkodę ponoszą nie wskutek naszego stanowiska i naszych artykułów, ale wskutek samych faktów, mianow. faktów gwałtu. Usunąć te fakty z naszego życia publicznego, a Niemcy nie będą mieli tych środków w swej propagandzie przeciwko nam. Polityka strusia, przez naszych krytyków zalecana, nie jest w stanie przeszkodzić propagandzie niemieckiej, bo akty gwałtu nie dadzą się ukryć. Piętnując wybryki i gwałty podpadłych jednostek, bronimy dobrego imienia narodu i państwa polskiego, bo opinia zagraniczna musi przyznać, że Polacy sami w imię moralności i kultury osadzają te barbarzyńskie wybryki na leżycie.

Tolerowanie używania przemocy fizycznej zresztą demoralizuje do cna charakter terrorystów i biernie ich czynom przypatrujących się lub je uniewinniających. To wypacza charakter narodu.

Prawda jest, że Niemcy prowadzą szkodliwą dla polskości propagandę, a co smutniejsze, że zdołali pozyskać dla siebie wiele dusz Polaków, którzy podczas wyborów do Sejmu oddali głosy na listy polskie. Prawda jest, że Niemcy w celach swej propagandy używają niegodziwych środków i apelują do najniższych materialnych instynktów. Kijem i pałką jednak tej propagandy nie zwalczymy, przeciwnie porażamy jej, tworząc męczenników niemieckich a męczeństwo zawsze zdobywa zwolenników i admiraatorów.

Nie zapominajmy zresztą o tem, że jesteśmy państwem, mającym 20 procent przyszości narodowych. Te mniejszości musimy dla państwa polskiego pozyskać i zrobić z nich wiernych i chętnych obywateli.

Do zasymilowania ich dążyć musimy i mamy do tego nawet prawo moralne, jeśli tego nie czynimy gwałtem. Jeśli dla naszej kultury, dla naszych państwowych urządzeń, dla naszego porządku prawnego i społecznego zdołamy w nich wzburzyć szacunek, jeśli im damy możność życia i dobrobytu, zrobimy z nich nasamprzód Polaków z serca, a drobniostką będzie już potem zasymilowanie ich języko-

we. Jeżeli zaś pałką i kijem wybijemy przepaść pomiędzy narodem polskim a mniejszościami, to nigdy pomostu przez nią nie zbudujemy i ani jednej duszy dla siebie nie pozyskamy.

Nie zapominajmy, że na Górnym Śląsku mamy dziesiątki tysięcy ludzi bez świadomości narodowej: Alzackich Polaków! Wielu z nich zaczęło się już przyznawać do polskości, ale niedorzecznymi zarządzeniami i poczynaniami wepchnęliśmy ich z powrotem w objęcia niemieckie. Nierozumni i krótkowzroczni nasi „oberpatrzyjoci“ piętnowali i piętnują ich jako „Germanów“, kijem i pałką chcieliby przeszkodzić, by się nie stali obiektem propagandy niemieckiej, ale zamiast cel swój osiągnąć, pchają ich oraz współczujących tym ofiarom gwałtu w szeregi niemieckie.

Na Śląsku dzisiaj ci „oberpatrzyjoci“ każdego piętnują jako „Germana“, co nie podziela ich poglądów politycznych. A szpiegostwo i denuncjowanie poczytywać obywateli czy nie pomnażają szeregi niemieckich? Niemcy zacieraają ręce z zadowolenia na widok takiej roboty naszych sanacyjnych Polaków. Nasi uzdrowiacze wszystkich sił dokładają, by zapewnić Niemcom jak największe żniwo, a odpowiedź na pytanie temu się spokojnie przysługują!

Ślązaków, garnących się do obozu niemieckiego, nie pozyskamy dla Polski używaniem siły fizycznej, lecz wyteżoną pracą oświatową, utrzymaniem porządku prawnego, praworządnością i zapewnieniem im bytu gospodarczego.

Używanie siły fizycznej kompromituje imię polskie w oczach opinii zagranicznej, ułatwia Niemcom ich wyteżoną propagandę celem rewizji granic i naszej polityce państwowej na terenie międzynarodowym stwarza niezmierne trudności. Nasz Minister Spraw Zagranicznych wieleby na ten temat mógł opowiedzieć. Czy nie widzieć, że w Anglii dochodzą do władzy znowu Mac Donald i Lloyd George a we Francji radykałowie? Czy nie wiecie, jak jedną i drugą odnośną się do Polski, jak serdeczne ich łączą stosunki z Niemcami?

Powiedział mi kiedyś jeden z najwybitniejszych mężów stanu zaprzyjaźnionego z nami narodu, gdyśmy rozmawiali o Górnym Śląsku: — „Starajcie się, by zadość uczynić i przeciwnicy Wasz na rynku międzynarodowym jak najmniej mogli mówić o Górnym Śląsku i Pomorzu, tak jak rodzice, mający córke na wydaniu, nowymi czuwać, by o niej jak najmniej mówiono.“

Nasi „czciciele kija, pałki i bomby“ bezustannie te równośląską córkę Matki Polski kompromitują.

Wuka.

Obeena kadencja Izby Ustawodawczej nie będzie przedłużona

TWIERDZA W KOLACH, ZBLIŻONYCH DO RZĄDU.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Z kół, zbliżonych do rządu, zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby obecna kadencja izb ustawodawczych miała być przedłużona. Czynnikami dobrze poinformowane

zapowiadają, że 28 bm. ukaże się w Monitorze Polskim dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu kadencji izb ustawodawczych, a równocześnie oznaczona będzie data rozpisania nowych wyborów.

Rząd cofnął subwencję Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu.

WYWOŁAŁO TO ROZGORYCZENIE W SZEROKICH KOLACH ROLNICZYCH.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Wiedomości, które od kilku dni krążą w formie pogłoszek w Warszawie, dziś ostatecznie zostały potwierdzone oficjalnie. Dotyczy one sensacyjnej sprawy cofnięcia przez Ministerstwo Rolnictwa subwencji, udzielanych przez rząd Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu. Instytucji, jak wiadomo, absolutnie apolitycznej i ściśle zawodowej. Motywem tej decyzji jest nieuzasadniony bliżej zarzut, jakoby Towarzystwo prowadziło działalność polityczną. Prezydium Towarzystwa zakomunikowało o tym fakcie komitetowi zawiadaniając je-

dnocześnie, że zdecydowane jest oddać swoje mandaty do dyspozycji rady głównej C. T. R. Komitet powziął uchwałę, protestującą jak najżywiej przeciw tej krzywdzącej decyzji i wyrażającą pełne zaufanie prezydium. Cała sprawa wywołała wielkie rozgoryczenie w szerokich kręgach rolniczych, tembardziej uzasadnione, że rząd nie cofnął subwencji Polakom Związkowi Organizacji i Kółek Rolniczych, które urządza zupełnie jawne zebrania polityczne o charakterze radykalnym.

Złoto zakupił Bank Polski także w Anglii.

POKRYCIE ZŁOTEGO DOCHODZI

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Jak się dowiadujemy, Bank Polski oprócz zakupionego na rynkach amerykańskich złota w sztabach na sumę 15 milionów dolarów, również zakupił złoto w Anglii na sumę 1 mil. funtów szter. W ten sposób zapas złota w Banku Polskim wzrósł do około 180 milionów zł. w zł i pokrycie dosięga sumy około półtora miljarda złotych w

PÓLTORA MILJARDA ZŁOTYCH.

sztabach i monetach złotych oraz dewizach. Większa część świeżo zakupionego złota będzie sprowadzona do Polski, część natomiast pozostanie w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Zgodnie z planem stabilizacyjnym Bank Polski z części zapasu złota wybił monety złote, które na żądanie będą wymieniane w centrali banku. Należy pamiętać, co się tyczy terminu uka-

Już
jest wszędzie do nabycia
Wielki Kalendarz
Ilustrowany
dla wszystkich
na rok 1928
304 stron druku. — Barwna okładka
Cena 1 zł. 95 gr.
Odsprzedawcom wysoki rabat.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w ośmiu godzinach po południu. Porządek obrad nie został dotąd ustalony.

NOWI SĘDZIOWIE PRZY SĄDZIE APELACYJNYM.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) W związku z opracowaniem w swoim czasie projektu rozszerzenia kompetencji sędziów śledczych mianowani zostali na sędziów śledczych przy Sądzie Apelacyjnym dotychczasowi sędziowie do spraw szczególnej wagi pp. Luxemburg, Korzyński i Witulski.

GROBOWIEC DLA ŻEROMSKIEGO.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Na cmentarzu ewangelickim reformowanym, gdzie w katakumbach spoczywają zwłoki ś.p. Stefana Żeromskiego, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy, oraz zbor ewangelicko-reformowany buduje specjalny grobowiec, w którym mają być pochowane szczątki wielkiego pisarza. Po ukończeniu prac, w rocznicę śmierci Żeromskiego, t. j. 20 listopada zwłoki zostaną przeniesione do grobowca.

STADION SPORTOWY POD WARSZAWĄ.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) W roku przyszłym oddany zostanie do użytku publiczny największy polski stadion sportowy, mieszczący się na terenie Sześciłowie pod Warszawą. Na stadionie zniesione zostały trzypiętrowe betonowe, mogące pomieścić 25 tysięcy widzów. Stadion będzie połączony z miastem tramwajami, koleją oraz kolejką elektryczną.

MINISTROWIE RZESZY W WIEDNIU.

Wiedeń, 15. 11. (PAT) Dż. o godzinie 10 rano kanclerz Rzeszy dr. Marx i ministrowie spraw zagranicznych dr. Stresemann udali się do Kossenenburgu, gdzie byli goszczeni przez tamtejszy kłoztor. O godz. 5.30 po poł. rozpoczęła się konferencja prasowa, na którą zaproszeni byli dziennikarze wiedeńscy i zagraniczni. Wczoraj odbyło się przedstawienie galowe w operze państwowej.

ZATONIECIE OKRETU.

Bombaj, 15. 11. (PAT) Potwierdza się wiadomość o zatonięciu parowca „Tukaram“ zatonał on w ciągu 3 minut wraz z 82 pasażerami i 52 ludźmi załogi, oraz 200 tonami ładunku.

P. PREZYDENT RPŁITEJ W CIESZYNI.

W dniach 14 i 15 bm. w lasach państwowych na Śląsku Cieszyńskim odbyło się polowanie reprezentacyjne dla Pana Prezydenta Rzplitej. W polowaniu wzięli udział m. in. gośćmi pp. ministrowie: rolnictwa Niezabykowski, komunikacji Romocki, poczt i telegrafów Miedziński oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w osobach pp. ministrów pełnomocnych Arnstaedta, Quewedo, Pelitki i Stets na. Wynik polowania 140 zajęcy, 80 bałanów i 1 lis. W środę rano P. Prezydent i goście wracają do Warszawy.

zania się monet złotych, jest on jeszcze nie bliski ponieważ mennica państwowa zajęta jest biciem monet srebrnych, które niebawem w wielkiej ilości ukażą się na rynku, aby zastąpić obieg papierowy. Dopiero po ukończeniu bicia monet srebrnych mennica zajmie się biciem monet złotych.

Po wyborach gdańskich.

Nyniek wyborów gdańskich niewątpliwie odbija się na stosunkach Polski z Wolnym Miastem Gdańskiem. Dotychczas stosunki te pozostawały wiele do życzenia. Wina nie leżała po stronie Polski, gdyż rządy polskie nigdy nie naruszały autonomii Wolnego Miasta, a strzegły tylko praw, zastrzeżonych Polsce na mocy traktatu wersalskiego i późniejszych umów polsko-gdańskich. Na współzyciu z Polską Gdańsk stał się jednym z portów najważniejszych w Europie. Mimo to nacjonalisci, którzy dotychczas odgrywali najważniejszą rolę w życiu politycznym Gdańska, przyjmując wszystkie korzyści, płynące ze stosunków z Polską, stałe przeciwko Polsce występowali i prowadząc politykę według wskazówek Berlina, narażali nawet na szkodę najżywniejsze interesy Wolnego Miasta. Na zewnątrz też zaostrowane stosunki polsko-gdańskie wyrażały się w ciągłym pieniaczynie ze strony senatu gdańskiego, który dowolnie interpretując poszczególne ustępy umów polsko-gdańskich, ciągle sprawami gdańskimi zapełniał każde posiedzenie Ligi Narodów.

Senat gdański nie mógł poszczycić się zbyt wielkimi sukcesami, odnoszonymi w Genewie, ale też nie o konkretne sukcesy mu chodziło, tylko o utrzymanie w stałym napięciu stosunków z Polską, celem ciągłego demonstrowania, że Gdańsk protestuje przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i dąży do zjednoczenia z Rzeszą niemiecką. Gdyby do tego zjednoczenia miało rzeczywiście dojść, Gdańsk zostałby z powrotem zdegradowany do rzędu jednego z prowincjonalnych miast niemieckich i straciłby to stanowisko, jakie zajmuje dziś dzięki swym stosunkom z Polską.

Ta nacjonalistyczna polityka senatu musiała wreszcie wywołać reakcję i reak-

Jestem wprawdzie jeszcze bardzo młodą i niedoświadczoną gospołą, jednak wiem już dobrze, że „Perola“ kawa żytnia wraz dodatkiem „Francka“ domieszki w pudełkach smakuje najlepiej.

„Perola“ jest aromatyczną kawą żytnią o doskonałym smaku i aromacie kawowym, — godną polecenia dla dzieci i dorosłych!

Wylączni wytwórcy
Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina-Kraków.



Głos niemiecki o Gdyni.

Niedzielną „Neue Freie Presse“ przynosi bardzo pochlebny artykuł o Gdyni.

„Świadczy to o przedsiębiorczości Polaków, iż udało im się przeobrazić w przeciągu niespełna 6-ciu lat dawną nędzną wieś rybacką Gdynię w zdumiewająco urządzone morskie miejsce kąpielowe. Równocześnie zaś tworzą tam Polacy port polski. Zaraz na wstępie każe się domyślać wspaniały dworzec, jakie znaczenie przywiązują Polacy do tego kąpieliska. Frekwencja rośnie tutaj z roku na rok, gdyż każdy patriotycznie nastrojony Polak uważa za swój obowiązek przedsięwzięcie wakacji na własnym wybrzeżu morskim. Poważna liczba pięknych will

prywatnych, wielkie współczesne hotele i pensjonaty, jakoteż żywy ruch samochodów świadczą o szybkim wzroście tego pierwszego polskiego kąpieliska morskiego. Wzrost Gdyni wychodzi również na korzyść Gdańskowi i sąsiednim Sopotom, gdyż goście polscy urządzają tam wycieczki. Istnieje nawet specjalna linja autobusowa, Gdynia—Sopoty. Polska Dyrekcja Kolei w Gdańsku troszczy się o uruchomienie wystarczającej ilości pociągów między Gdańskiem, a wszystkimi miejscami kąpielowymi aż po Puck. Z Gdyni kursują także do Gdańska i uroczy półwysep Hel pięknie urządzone polskie okręty wycieczkowe.

każdych wyborach wzrasta ilość wyborców niemieckich, a stale zmniejsza się ilość wyborców polskich. Tem tłumaczy się, że przy każdych wyborach nasz stan posiadania się zmniejsza, że gdy przy pierwszych wyborach Polacy zdobyli 7 mandatów, przy drugich już tylko 5, to teraz spadli do 4 mandatów.

Nacjonalistyczne pisma gdańskie podnoszą obecnie, z racji fatalnego dla nich wyniku, wielki krzyk na temat rzekomego zagrożenia niemieckiego charakteru Gdańska. Jest to świadoma przesada. Polska nie zagraża niemieckiemu charakterowi Gdańska, a domaga się tylko przestrzegania z jego strony uprawnień, zastrzeżonych jej przez traktaty, a nadto domaga się, a prawdę mówiąc, silniej domagać się powinna poszanowania dla praw mniejszości polskiej w Gdańsku.

W. Z.



Nawet nie widząc
chwytła każda kobieta
po mydła toaletowe
Lukaschika

Wielka farbiarnia, chem.
pralnia i zakład czyszczenia dywanów 3375

Józefa Rottera
Tel. 383 Bielisko-Białe Tel. 383
najstarsza i największa firma tego rodzaju
zapewnia najstaranniejsze i najszybsze
wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:

Katowice. Dyrekcyjna 6. Tel. 777
Król. Muta. Rynekowa 1. Tel. 1479
Tarn. Górny. Krakowska 18
Mysłowice. Modrzejska 1
Hemżanowice. Bytomska 7
Rubnik. Piłsudskiego 2
Pszczyna. ul. Kolejowa 1
Wosnowiec. ul. Warszawska 16
Warszawa. Niecała 10 Tel. 114-35

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

48

W przechadzce swej, ślizgając się wzrokiem po fasadzie rzeczy, Pochwalski poczynił pewne obserwacje i wysnuwał z nich wnioski.

— Dość odczytywać na ulicach nazwiska — mówił do Wiktora — by przekonać się niemiłam namiętnie, jak Niemcy w zapędzie destruktynym stawali się wykoshlawić, spacyć, zepsuć to, co śląskie i polskie, chcąc to następnie zgermanizować i wchłonić. Napotkałem horendalne okazy zniekształcenia nazwisk, jak n. p. Quiotteck. Z tego widać, co taki Prusak potrafi zrobić za ohydny dziwoląg z niewinnego polskiego kwiatka. Nawet niepodatne do takiego operacji nazwiska, jak n. p. Janota, dotknął swą świętokradzką łapą, pisząc je przez dwa „t“. Nie zmieniło się ono przez to na niemieckie, lecz przeistoczyło się czysto polskiem. A to już coś w pojęciu zachłanności niemieckiej. Nie spostrzegłem bodaj ani jednego nazwiska, które nie byłoby uległo temu procesowi antypolskiemu. Jeśli zaś ludzie poddawali się temu bez szemrania, to widocznie postradał poczucie swej przynależności do pnia polskiego i słowiańskiego... Nie jest to sprawa tak błaha, jak wydaje się w pierwszej chwili. Albowiem spacyć, sheretyzować nazwiska ludu, to znaczy wyrwać coś z jego duszy, obniżyć ją, zniekształcić. Dlatego, skoro ziemia ta wróci do Macierzy, powinna nastąpić odruchowa, gremialna regeneracja nazwisk, która byłaby pierwszym krokiem do oczyszczenia z

nałeciałości germańskich, do odrodzenia polskości śląskiej a zarazem radosem jej znamiennym.

Wiktor podzielał to zapatrywanie najzupełniej, zwłaszcza, że sam instynktem polskim wiedziony, wykreślił był ze swego nazwiska „h“ a wraz z nim wyrwał gwóźdź, jakim był przybity do niemieczyny. Nie bagatelizował tej sprawy, gdyż zgodnie z Wiedzą przyszedł do przekonania, że zadaniem czynników czołowych a istotnie kulturalnych będzie zdzierać wszelki pokost germański z ziomeków.

Górny Śląsk gotował się do pierwszego, wielkiego święta polskiego, jakiego Staropole nie święcił jeszcze nigdy. Aby nic nie uronić z tej uroczystości, dwaj towarzysze broni pojechali nazajutrz znowu do Bytomia i postanowili tam przenocować.

Myśl o Wierze niepokoiła Wiktora. Zanościło się na to, że miasto uczęściło w zapowiadającym się świetnie święcie narodowym, patriota ten ślęczyć będzie w pruskiej kaźni. A nad głową jego zawisły gromowładne chmury. Rozważywszy wszystko, porucznik robił sobie wyrzuty, że nie towarzyszył siostrze. Nie był bowiem wcale pewnym, czy zgryza płatnych oprawców, idących śladami Grentzschutzu, pozwoli sobie wydrzeć ze szponów Polaka, przeciwko któremu widocznie zwróciło się ostre nienawiści czynników niemieckich w okolicy Gliwic.

Czy ten żywioł bandycki lękał się generała Le Rond'a? Czyż nie poczytywał on za swą powinność krzyżować rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej, obracać w niwecz jej plany i poprostu podstawić jej nogę, dokuczać władzom G. Śląska? A na bezecne sprawki tej wilczej halsytry patrzyli przez palce komisarze angielscy, w myśl polityki narodu kramarzy i instrukcji małodusznego kauzperdy walijskiego, jeżdżącego na dumnym wielkobrytyskim koniu.

Wiktor dał znać do Wilczej, gdzie się znajduje, i z niepokojem oczekiwał wieści od siostry która

zaprawde miała zadanie, przerastające siły młodej kobiety.

Na zegarach miejskich była jedenasta, gdy samochód zatrzymał się przed Hotelem Lomnitz i wywołano Wiktora do przedsiönka, gdzie czekał na niego towarzysz panny Matyldy, Froncek Psota.

— Wypuscom go z wienzienia, ale dopiero jutro raniutko! — oznajmił cwany smyk, podając mu list od siostry.

— A panna Matylda gdzie?

— U dra Styczyńskiego. Zostanie tam bez noc! — odrzekł Froncek i nuże pleść piąte, przez dziesiąte, jak to wszystko było i pomstować!

— Zeby ich nokreńciło, te kłaki parsywe, co oni nasy frelce kłopotu narobili! Chodzifa kieby od Annasa do Kajfasa.

Porucznik usadził go w restauracji, w „Chłopak“, jako znawca i lubownik, oddał się kontemplacji butelek, ustawionych na półkach bufetowych, a sam czytał list od siostry.

„Dopilnowałeś sprawy — pisała. — Przyszło z Opola kategoryczne rozporządzenie, by wypuścić Augustyna z wienzienia. Nie nastąpiło to jednak dotychczas. Inspektor wienzienia powiedział mi, że wpięrw musi to przejść przez dwie instancje: prokuratora i kontrolera powiatowego (!!) Udałam się do nich, po raz wtóry. Prokurator (notoryczny hakatysta) odesłał mnie do kontrolera angielskiego, który lubo widocznie nierad, polecił jednak w mej obecności telefonicznie spełnić rozkaz Le Rond'a. Mimo to inspektor wienzienia wynalazł inną przyczynę, by Augustyna przetrzymać jeszcze w zamknięciu. Twierdził, że ordynacja wienzienna nie pozwala mu wypuszczać aresztanta o tak późnej godzinie, co wydaje mi się oczywistym głupstwem. Tak tedy dopiero jutro wczesnym rankiem ma być Augustyn na wolności.

(C. d. n.)

Listy z Londynu.

(Od londyńskiego koresp. „Polonii”)

OTWARCIE PARLAMENTU. — PIĘĆ ŻAŻAŃ LABOURU. — DRAŻLIWE ZAGADNIENIE. — CO ZAPOWIADA LLOYD GEORGE? — BALDWIN O EUROPIE WSCHODNIEJ I POLSCE.

Londyn, 9 listopada 27.

Dziś zebrała się po 3-ch miesiącach wakacji, Izba Gmin i Lordów. Potrwa ta sesja tylko 6 tygodni i zakończy się przed świętami Bożego Narodzenia, ale, jak oświadczył, D. Lloyd George, „będzie żywa i nie upłynie spokojnie”.

Na czoło zagadnień, jakie rozważane będą w obecnej sesji, wysuwa się przede wszystkim groźny kryzys w przemysle brytyjskim. Leader opozycji, Ramsay Mac Donald powrócił już do zdrowia i w myśl programu ostatniej konferencji w Blackpool postara się wykaazać aktywność partii pracy na terenie parlamentarnym. Pan Ramsay Mac Donald wystąpił przedewszystkiem z żądaniem wyznaczenia mu czasu na przedyskutowanie w Izbie w czasie obecnej sesji nast. podstawowych zagadnień: kwestii bezrobocia, sytuacji górników, posunięć w polityce zagranicznej i sprawy konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinny dzień pracy.

Premier Baldwin, jak zawsze, dobrotliwie uśmiechnięty, i pełen pogody umysłu, odpowiedział, że rząd uczyni wszystko, aby spełnić żądania przywódcy Labour Party, poczem minister pracy w odpowiedzi na zapytanie komandora Kenworthy'ego wyjaśnił, że oficjalna cyfra zarejestrowanych bezrobotnych w Wielkiej Brytanii wynosiła w dniu 31 października br. 1.166.000. Oznacza to wzrost o 32160 osób w stosunku do poprzedniego tygodnia a przyrost o 70.200 w stosunku do lipca, tj. chwili rozchodzenia się posłów na wakacje.

Najcięższemu i najbardziej drażliwemu jest zagadnienie górnicze. Ramsay Mac Donald zarzuca Baldwinowi osobistą odpowiedzialność za położenie, w jakim się znajdują górnicy. Mac Donald przedstawił Izbie swe wrażenia z 2-tygodniowej inspekcji ośrodków górniczych w kraju. Wynika z nich, że zarobki w przemysle górniczym są w stosunku do innych przemysłów niesłychanie niskie i że 233.691 górników pozostaje bez pracy.

Wywodom p. Ramsay Mac Donalda sekundował wiernie p. D. Lloyd George. Konieczność przedyskutowania w parlamencie całokształtu zagadnienia górniczego jest zdaniem p. L. George'a rzeczą nieodzowną. „Że się dzieje w okęgach górniczych Walii, a jeszcze gorzej w Durhamie i innych. Izba musi zapoznać się z faktami z życia górniczego”. D. Lloyd George zapowiedział w końcu, wśród an'arzu liberalów, „sesję żywą i niespokojną”. Pan D. Lloyd George zwołuje więc Izbie — zanim wyjedzie na długie wakacje do Paryżu — (bilet okrętowy do Rio de Janeiro raty już wczoraj dla siebie żony i córki), wiele emocji i wzruszeń.

Po p. D. Lloyd George'u, wśród powszechnego zainteresowania, zabrał głos premier Baldwin. Udzielił on wyjaśnień co do głosnej ustawy o podatkach, jak nazwano ustawę, przyznającą kobietom prawo głosu od 21 roku życia. Pan Stanley Baldwin oświadczył, że ustawa ta nie będzie wniesiona przed Bożym Narodzeniem. W razie jej przyjęcia przewidują w kołach parlamentarnych wzmocnienie pozycji... labourystów, albowiem wszystko przemawia za tem, że młode misses i ladies oddadzą przy najbliższych wyborach głosy na partię Mac Donalda. Do wyborów jest jeszcze rok z okładem, więc trzeba mieć cierpliwość i czekać. Zauważyć jednak wypada, że sprawa „votes for flappers”, głosów dla podteków, wywołała zarówno w parlamencie, jak i całej bez różnicy odcięcia politycznych prasie bardzo żywą i niepozowaną humoru dyskusję. Ważka o „głosy dla podteków” przenosi się aż nawet na nile. Dziś widziałem przed gmachem parlamentu roznosicieli plakatów transparentów z napisem: „Żadamy głosu dla kobiet od 21 roku życia”. Przyszłość okaże, czy eksperyment baldwinowski nie obróci się przeciw partii konserwatywnej.

Draża wesołość wywołały w Izbie wywody popularnego Winstona Churchilla. Kanclerz Skarbu przedstawiał historię dochodów z wyścigów psich, jakie od 8-miu miesięcy roznamiętniają mieszkańców stolicy Imperium. Pan Winston Churchill skarżył się, że nadzieje na wielkie wpływy z tego najnowszego sportu angielskiego zawiodły oczekiwania.

Sir Austen Chamberlain udzielił następnie odpowiedzi na pytanie co do możliwości konfliktu zbrojnego ze Stanami Zjednoczonymi. Oświadczył on, że nie ma mowy o wojnie z Amerykanami i że niepowodzenie konferencji morskiej w Genewie nie może dać podstawy do tego rodzaju przypuszczeń.

Taki był przebieg pierwszego posiedzenia parlamentu po wakacjach 3-miesięcznych. Tego samego wieczoru na bankiecie w Guildhallu, wydanym dla tysięcy gości przez nowego Lorda Mayora Londynu, przemawiał premier Baldwin. W mowie swej poddał rewizji politykę wewnętrzną i zagraniczną Brytanii. Stanley Baldwin oświadczył, że ostatnie pięćdziesiąt lat (od chwili upadku koalicyjnego gabinetu Lloyd George'a) oznacza dla Europy stopniowy powrót do stabilizacji stosunków gospodarczych i politycznych. Traktat lokarnijski zbliżył do siebie Wielką Brytanię, Francję i Niemcy. Austria i Węgry nie są już zagrożone w stanie chaosu gospodarczego. Lokarno trzeba jednak rozszerzyć na zagrożone kraje. Baldwin mówił: — „Wschodnia

Polityka wewnętrzna Czechosłowacji

W oświeceniu premjera Szwehli.

PRZECIW FRAZESOWI O KRYZYSIE PARLAMENTU I DEMOKRACJI. — KWESTIJA ODPOWIEDZIALNOŚCI. — OLBRYMIE DZIEŁO REFORMY ROLNEJ. — WSPÓLPRACA CZESKO-NIEMIECKA.

Premjer czechosłowacki, dr. Szwehla, wygłosił na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji budżetowej obszerną ekspozycję, w której poruszył cały szereg aktualnych zagadnień, odpowiadając wy-czerpująco na pytania poszczególnych członków komisji.

W swym przemówieniu oświadczył dr. Szwehla przedewszystkiem, że nie uznaje frazesu o kryzysie parlamentu i demokracji, gdyż twierdzenie to absolutnie nie odpowiada rzeczywistości. Parlamentaryzm powstał w Europie środkowej dopiero po wojnie światowej i siła rzeczy nie mógł w przeciagu tak krótkiego czasu osiągnąć takiego poziomu, na jakim znajduje się choćby parlamentaryzm angielski, mający swą stuletnią tradycję. Że jednak i w Czechosłowacji rozwija się parlamentaryzm pomyślnie, jest faktem niezbitym, a najlepszym tego dowodem jest — zdaniem premjera Szwehli — praca, wykonana w roku bieżącym przez komisję parlamentarną. Wystarczy wskazać na reformę podatkową, której załatwienie wymagało przestudowania 2500 projektów, wystarczając dalej wskazać na reformę administracji państwowej i cały szereg innych i doniosłych ustaw. Pewne braki posiadają jedynie jeszcze posiedzenia plenarne parlamentu, które należy stanowczo usunąć. Premjer Szwehla ma tu przede wszystkim na myśli niedostateczny poziom posiedzeń plenarnych. Z tego też względu premjer zarządził w roku bieżącym pewną zmianę w zwyczajach parlamentarnych, polegającą na tem, że na jutro po posiedzeniach plenarnych, zwołano 7 komisji, na których 5 ministrów wygłosiło swe ekspozycje, a 180 posłów mogło stawiać im najrozmaitsze pytania, otrzymując na nie wyczerpujące odpowiedzi.

W dalszym ciągu premjer Szwehla poruszył w swym przemówieniu kwestię odpowiedzialności, oświadczała między innymi, iż jego własne poczucie odpowiedzialności nie jest dyktowane tylko literą ustawy, lecz w równej mierze — własnym sumieniem. Premjer podkreślił, że jest odpowiedzialny za wszystko i przed każdym. Odpowiadając na zarzut, jakoby starał się jako członek partii republikań-

skiej (agrarniej) dać pewien charakter rządowi, względnie koalicji, premjer Szwehla oświadczył, że jego zadaniem życiowym było organizowanie jednego ze stanów, którego organizacja jest przez wzgląd na charakter indywidualistyczny jego członków problemem bardzo trudnym. Praca organizacyjna ma jednak dwie fazy: pierwsza polega na budzeniu solidarności, druga — na przyzwyczajaniu obywateli do odpowiedzialności i współpracy dla dobra ogółu. Prezes rady ministrów oświadczył, że nie piastuje swego urzędu w tym celu, by mógł lansować interesy rolnictwa w rządzie, lecz jedynie po to, by służyć państwu.

Z kolei premjer Szwehla przeszedł do omówienia sprawy reformy rolnej, podnosząc, iż Czechosłowacja z reformy tej może być dumna. Europa środkowa ma obok Rosji jedynym krajem, gdzie istniały olbrzymie latyfundijskie, które co do swej istoty zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym były zabytkiem średniowiecza. Dla każdego trzeźwego polityka było rzeczą jasną, że w państwie nowoczesnym nie może być miejsca dla podobnych instytucji średniowiecznych. Celem zniesienia latyfundiów należało jednak rozwiązać dwa zasadnicze problemy: Po pierwsze należało parcelację przeprowadzić w ten sposób, by nie narazić na szwank ciągłości życia gospodarczego, po drugie zaś trzeba było drogą reformy rolnej wzmocnić rozwój młodej demokracji czechosłowackiej. Reforma rolna, specjalnie w zakresie parcelacji ziem ornej, jest w Czechach i na Morawach w 90 proc. już wykonana. Wypada podkreślić, że przez cały czas przeprowadzania olbrzymiej tej transakcji, która sprawiła że w ciągu jednej nocy setki tysięcy osób stały się właścicielami ziem, ani jeden metr kwadratowy nie leżał oderwany.

W dalszym ciągu swego przemówienia premjer Szwehla poruszył sprawę współpracy czesko-niemieckiej, stwierdzając, że fakt rozwiązania przez demokrację pałacej tej kwestii, umacnia jego wiarę w demokrację. Demokracja umożliwiła nam rozwiązanie realnych problemów politycznych. Czesi i Niemcy mieli do wyboru: albo całą swą energię poświęcić walce albo też — pozytywnej pracy. Jeśli wśród Niemców znaleźli się ludzie którzy zdecydowali się na współpracę z Czechami, to Czesi mogli decydzie tę jedyną z radością powitać. Cały rozwój zmierza do tego, żeby walkę brutalnej siły zastąpić porozumieniem. Dla Czechosłowacji nie jest bynajmniej nieszczytnym okoliczność że zamieszkała jest przez dwie narodowości, bowiem ich usilne współzawodnictwo jest impulsem do wytworzenia wyższego poziomu kulturalnego.

Europa wymaga ciaglej uwagi. Polska i państwa bałtyckie (z sowietami z tyłu), jak i Niemcy ciagle nieprzyjazne Polsce, stwarzają sytuację, która wymaga od nas wielkiej czujności i stałej uwagi”.

Jak widzimy, polityka brytyjska w stosunku do zagadnień Kontynentu prężna przechodzić nową fazę ewolucji. Przyswajając jej idea wszechstronnie zawarowanego pokoju europejskiego; na wschodzie i zachodzie.

Albion.

PAUL DE KETCHIWA.

Tajemnice Domu Gry w Monte Carlo.

6) (Przedruk wzbroniony.)

POKUSA.

Incydent, który zaszedł w kasynie w Evian les Bains pozostanie na zawsze w mojej pamięci. Przy stole moim grała stale młoda, piękna Francuzka, przegrywając codziennie większe sumy. Widać było, że ponoszone straty przynębiają ją coraz bardziej.

— Ta młoda kobieta uczyni jeszcze sobie coś złego! — myślałem w głębi duszy.

Pewnego wieczoru, gdy przegrywała właśnie ostatnie pieniądze, spostrzegłem wysokiego, chudego mężczyznę, który spoglądał na nią w sposób aż nadto wyrazisty. Po chwili zajął miejsce obok niej i, wyjmując olbrzymią paczkę banknotów, położył ją przed sobą. Efekt był natychmiastowy. Oczy Francuzki spo-częły chciwie na banknotach.

W tej chwili właśnie postawiła ostatni banknot i przegrała. Gdy powstała, by opuścić salę, mężczyzna rozwał paczkę banknotów na dwie części i przysunął je do niej.

Weźmie czy nie weźmie?

Siedziała przez chwilę niezdecydowana, z oczami spuszczone; wreszcie powzięła decyzję. Wzięła dwa banknoty i postawiła na wybrany kolor, uśmiechając się jednocześnie kokieteryjnie do siedzącego koło niej mężczyzny.

Wypadek przypomina mi dziwną propozycję małżeńską, z jaką spotkałem się w Biarritz.

Gdy opuściłem pewnego wieczoru tamtejsze kasyno, szofer w liberji nadał mi list.

Było to zaproszenie młodej damy, bym ją natychmiast odwiedził w jednym z najwytworniejszych hoteli. List pochodził od baronówny austriackiej, którą często widywałem w kasynie.

Mówiono o niej, że jest bajecznie bogata. Stojami swoimi wywoływała powszechną sensację gdziekolwiek tylko się ukazała.

NAJWYŻSZA STAWKA.

Po chwili wahania postanowiłem się przekonać, czego baronówna chce odemnie i wszedłem do luksusowego auta. Po kilku minutach zostałem wprowadzony do wytwornych salonów hotelu.

Znalazłem baronównę leżącą w kuszącej pozie na otomanie przy oknie, wychodzącym na ogród.

Skończyłem się głęboko, poczem usiadłem, czekając, aż zacznie mówić.

Podniosła się, by — jak przypuszczam — pokazać mi w całej pełni swoją rzeczywistą cudowną figurę, poczem usiadła, biorąc mnie za rękę. Milczała chwilę, patrząc mi w oczy. Westchnęła.

— Będziemy mężem i żoną! — rzekła spokojnie.

— Co!?

— Ależ tak, mon ami! — uśmiechnęła się.

— Panj baronówna żartuje? — rzekłem.

Powstała i objęła mnie za szyję. „Cheri” — wyszeptala, całując mnie. Zmieszany, chciałem z początku opuścić pokój, zmieniłem jednak zamiar.

— Czemuż mam przypisać chęć wyjścia za mnie, Madame? Przecież jestem tylko biednym krupierem!

— Wiem o tem!

— Więc dlaczego?... —

— Cicho! Będziemy małżeństwem! Lecz naprzód muszę wygrać, n'est-ce-pas?

Zrozumiałem, prawdziwie piękna kobieta ofiarowywała mi siebie wzamian za dużą wygraną. Wyznała mi, że jest prawie bez grosza. Wszystkie jej klejnoty zostały skopione i sprzedane; jeśli nie odzyska fortuny, wierzyciele wtrącają ją do więzienia. Jako ostatni

ratunek postanowiła ofiarować swą rękę krupierowi wzamian za wygraną miliona franków.

Oczywiście odrzuciłem tę pomyslową i ponętą propozycję!

Wspomniałem poprzednio o słynnej autorce angielskiej, Marii Corell. Widziałem ją raz tylko w salonie gry, mianowicie w Biarritz. Nie miała, jak zauważyłem, pociagu do gry, a do Kasyna przychodziła tylko po to, by studiować typy graczy.

Razu pewnego, ulegając namowom, usiadła przy stole, przy którym byłem krupierem. Postawiła znaczną kwotę i, ku swojemu zdziwieniu i radości, wygrała. Grała tak przez kilka godzin, a gdy wstała, była o kilka tysięcy franków bogatsza. Powracała potem przez szereg dni, sławiła jednak nadal ostrożnie i zawsze wygrywała.

P.salem już, że księżę Monaco grywał nader rzadko. Natomiast jego córka, księżna de Valentinois, z męża hrabina de Polignac, kilkakrotnie wprawiała w podziw całe Kasyno niebywałym swoim szczęściem. Przypominam sobie, iż w ciągu jednego wieczoru dwukrotnie rozbiła bank. Była to jedna z nielicznych kobiet, która potrafiła zdobyć milion franków w przeciagu dziesięciu minut.

ZIELONY STOLIK LECZY NAMIĘTNOŚĆ DO GRY.

Gra doprowadziła już wiele kobiet do ruiny, lecz w licznych wypadkach wyleczyła je też ze zgubnej namiętności. Jeden z najbardziej zadziwiających wypadków tego rodzaju zdarzył się słynnej tragicznej włoskiej, Eleonorze Duse, która przez przeciag wielu lat była jedną z najwerniejszych wyznawczyń Fortuny i stałym bywalcem salonu gry w Monte Carlo.

Przypominam sobie doskonale dzień, w którym zerwała się nagle od rulety i podnosząc dramatycznym gestem rękę do góry, przysięgła, że nigdy więcej grać nie będzie. Przegrywała wówczas w ciągu dwóch tygodni co noc niemałe sumy. Przez kilka wieczorów zostawała na stole po siedemnaście i osiemnaście tysięcy franków.

C. d. n.



Jak już donosiliśmy, odbył się w zeszłym tygodniu w Neapolu ślub księcia Apulji z księżniczką Anną z domu Grwizjuszów. Na uroczystość ślubną przyjechał król hiszpański, księżniczka Giovana z Rzymu, Maria Jose z Belgii i wiele innych.

Uroczystość św. Stanisława Kostki w Śl. Seminarjum Duchownym w Krakowie.

Uroczystość św. Stanisława Kostki, który jest patronem Śl. Seminarjum Duchownego w Krakowie obchodzi się zwykle bardzo uroczystie, tem bardziej, że na ten właśnie dzień przypadają imieniny ks. Prałata Regensa, który swą ojcowską opieką potrafił sobie pozyskać serca wszystkich alumnów.

Tegoroczną uroczystość, którą raczył zaszczyścić swą obecnością Najprzew. ks. Biskup dr. Lisiecki, obchodzono po raz pierwszy we własnym gmachu, który mimo ogromnych trudności dzięki energii ks. Biskupa i poparciu ludu śląskiego, tak szybko został wybudowany.

Rano ks. prałat Maśliński odprawił w asyście ks. dziekana i ks. wicedziekana uroczystą mszę św., podczas której chór seminarjalny pod kierownictwem ks. Nowaka odpiewał mszę.

Po poł. o godz. 4 odbyły się niespożyte poczem nastąpiła uroczysta Akademia na cześć św. Stanisława Kostki. Najważniejszą częścią Akademii było niewątpliwie przemówienie ks. Biskupa, który w gorących słowach podziękował za powitanie

wypowiedziane przez ks. dziekana i oświadczył, że z całą gotowością pośpieszył na tę właśnie uroczystość do Śl. Seminarjum Duchownego, ażeby wskazać alumnom św. St. Kostkę jako ich ideał, do którego mają stale dążyć, i ażeby przy tej sposobności złożyć ks. regensowi serdeczne życzenia z okazji jego imienin. Następnie zabrał głos ks. solenizant Maśliński, dziękując za miłość okazaną zarówno przez ks. Biskupa jak i alumnów. Oprócz tego uroczajacy Akademię występy chóru i referat p. t.: „Powstanie Seminarium Duchownego”. Burza oklasków przywitała przemówienie i występy chóru. Wieczorem po kolacji zebrał się na miłą pogawędkę alumnów w sali rekreacyjnej. Za to, że Akademia udała się, należy złożyć uznanie przede wszystkim przełożonym seminarium, jak i chętnym do ofiar alumnów. (Habe).

PALETYNA
Zachęca do kupienia
usuwania radk i wydelek
tędy Kierownictwo

Nieuznawanie uprzywilejowanego stanowiska religii katolickiej w Polsce.

Jeszcze nie przebrzmiały echa burzy, którą wywołała zapowiedź wydania dekretu o krematorjach, a już pojawia się wiadomość nowa, która słuszenie obudzić musi znowu zaniepokojenie wśród ludności katolickiej.

Oto, jak donoszą z Warszawy, prof. Wacław Makowski opracował świeżo z polecenia komisji kodyfikacyjnej projekt części szczegółowej kodeksu karnego. W projekcie tym znajduje się również rozdział p. t.: „Przestępstwo przeciwko wolności wierzeń religijnych”.

Już sam ten tytuł wskazuje, że kwestję ujęto inaczej, niż np. w kodeksie rosyjskim, gdzie szczególną opieką otoczono religię chrześcijańską, lub np. w kodeksie austriackim, który uprzywilejowywał katolicyzm.

Projekt prof. Makowskiego, w zasadzie oparty na 11 i 116 artykule konstytucji marcowej, przewiduje tylko dwa przestępstwa przeciwko religii, t. j.: „bluźnierstwo przeciwko Bogu” i „znieważenie wierzeń”, uznanych prawnie związków religijnych, lub też złośliwe przeszkadzanie publicznemu wykonaniu aktów religijnych przez wymienione związki.

Projektodawca widocznie zapomina, że konstytucja polska nadaje religii katolickiej w Polsce stanowisko

naczelne wśród innych wyznań, z czego też wynika, że religii katolickiej w państwie należy się stanowisko uprzywilejowane. Według zaś projektu prof. Makowskiego, wyznanie katolickie ma być na jednej linii postawione i traktowane wraz z innymi wyznaniami, a nawet sektami, występującymi wrogu wobec Kościoła katolickiego. Liberalizm ten sprzeciwia się brzmieniu konstytucji. Gdyby projekt omawiany miał rzeczywiście stać się częścią kodeksu karnego, znaczyłoby to, że odpowiednie czynniki w państwie lekceważył sobie uczucia ludności katolickiej i posuwają się tak daleko, że odbierają ludności tej nawet to, co ma ona zastrzeżone sobie ustawą konstytucyjną.

Franciszek Józefoski
kup ec
w 57 roku życia.
Pogrzeb odbył się w czwartek, dnia 17. 11. 1927 r. o godz. 14³⁰ z domu Słowackiego 13.
Rodzina Józefoskich.

WYK
Opiek Dypłom.
Katowice
ul. św. Jana 13

Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

Krem-Meri jest najidealniejszym kremem ude-
likatniającym cerę. Usuwa on
zmarszczki, plamy, bieli odmładza i tworzy
czystą cerę. Ponekonecego przez jedną noc.

Rozmaitości ze świata.

ZABÓJSTWO Z MIŁOŚCI RODZICIELSKIEJ.

Wśród głośniejszych oznak zadowolenia odczytano wyrok sądu przysięgłych w Chester (Anglia), niewinności Johna Davisona z zarzutu mordowania, dokonanego na własnej córce. Oskarżony nie myślał przez chwilę nawet negować faktu, tłumaczył jednak swój czyn tem, iż nie był w stanie parzyć na nie-ludzkie wprost meki swojego trzyletniego dziecka, chorego na ropne zakażenie krwi. — Ponieważ wszyscy, doprowadzeni przez niego lekarze oświadczyli, iż o ratunku mowy być nie może, że dziewczynka umierać będzie w straszliwych cierpieniach, przeto wołał on własnoręcznie ją utonić, by uchronić od takiej agonii. Wobec tego, że świadkowie wystawili Davisonowi jaknajchłodniejsze świadectwo, jako człowiekowi i jako ojcu, a lekarze potwierdzili charakter i nieunikniony wynik choroby, prokurator sam zwrócił się do trybunału z prośbą o uwzględnienie tak wyjątkowych okoliczności zbrodni.

ZMIERZCH POETYCZNEGO EGZOTYZMU.

Jego Królewską Mość Ibn Sa'ad, władca Hedżasu, skorzystał z pobytu w Londynie, by zamówić 8 wielkich samolotów mieszkalnych, mających zastąpić wielbłądy, na których grzbietach on i jego 24 żony odbywali dotychczas pobożne pielgrzymki do Mekki. Monarsze arabskie zmudził się już wprawdzie przestarzałe, niewygodne i powolne środki lokomocji, ale nie wyzwał się on tradycji religijnych oraz zwyczajów narodowych, zażądał przeto, by samochody nie miały wcale bocznych okien i zaopatrzone były jedynie w dach z metalowego szkła. W ten sposób postronny wzrok nie będzie mógł zbeszcześcić jego żon.

CZEM SIĘ ŻYWIA JESIOTRY?

Koło Harlem, nad Renem dwaj rybacy złowili wspaniałego, ośmiołupowego jesiota, którego, po godzinnej walce wyciągnęli na brzeg.

Pomiedzy rozmaitymi przedmiotami, które znaleźli w jego żołądku, był Krzyż Żelazny I-iej klasy, z wrytem nazwiskiem pewnego sierżanta, weterana wojny, który znikł był przed siedmiu laty.

ELEKTRYCZNOŚĆ A ŚMIERĆ.

Dowiedzionym jest fakt, że za pomocą prądu elektrycznego można niektórym stworzeniom przywrócić życie. Konniaka już si-korka, do której przyłożono drut elektryczny, stanęła znów na nogach, zatrzepotała skrzydłami i oddychała jeszcze przez 8—10 minut. Zelektryzowana głowa wolu, odciecia od tułowia, otworzyła oczy, rozdzieliła nozdrza i potrasnęła uszami, jakoby zwierze jeszcze żyło. To samo doświadczenie zastosowane do nieżywego konia, którego wierzganie o mało nie raniło obecnych.

700 000 FRANKÓW OKUPU.



Bandyci marokańscy uprowadzili niedawno francuską rodzinę Arnaudów. Rodziców zamordowali, za wypuszczenie zaś dzieci domagają się 700 000 franków, która już zobrała we Francji drogą składek, wobec czego istnieje nadzieja, że wkrótce zostaną wyratowane. Wobec tego, że podobne napady zdarzają się częściej, zamierzają podobne dotyczące mocarstwa urządzić w niedługim czasie wyprawę, celem „oczyszczenia” gór z bandytów.

Znana marka el gankiego sw.ata
CHAMPAGNE

Monopole

Heidsieck & Co.,
MAISON FONDÉE EN 1785

Reims.

Importowane z Francji butelki zaopatrzone są w opaskę o barwach francuskich z napisem:
„Oryginalny Produkt Francuski”
Generalne Przedstawicielstwo:
Theodor Ett & W. Berge
Kraków, Długa 52 Wiedeń, Hohe Warte 48.

Program radiowy.

ŚRODA 16 LISTOPADA 1927.

Warszawa 1111
Koncert z płyt gramofonowych. 15 00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 16 00 Odczyt: Dydaktyka Chrystusa Pana. 17 20 Odczyt: Walka z zimnicą w Polsce i obcych krajach. 17 45 Program dla dzieci. 18 15 Koncert: popołudniowy. 19 00 Komunikat rolniczy. 19 15 Rozmaitości. 20 30 Koncert wieczorny orkiestry detej. 22 30 Muzyka taneczna.

Kraków 422
12 00 Transmisja hejnału z wieży Mariackiej oraz koncert płyt gramofonowych. 17 45 Program dla dzieci i młodzieży. 18 15 Transmisja koncertu z Warszawy. 19 00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19 15 Rozmaitości i komunikaty. 20 00 Transmisja hejnału z wieży Mariackiej. Następnie odczyt „Współczesna humorystyka Polska”. 20 30 Koncert. 22 30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań 280.4
12 45 Koncert orkiestry wojskowej. 13 00 Giełda zbożowa i towarowa. 14 00 Giełda pieniężna. 17 00 Program dla dzieci. 17 45 Transmisja koncertu z kawiarni „Węskolanka”. 19 10 Lekcja języka francuskiego. 19 35 Komunikaty gospodarcze. 20 30 Koncert zespołu kamernego. 22 30 Muzyka taneczna.

Wrocław 322.6 m.
12 00 Koncert religijny. 15 00—16 00 Odczyty. 16 30 Koncert kameralny. 18 00 Transmisja z Gliwic: O pisarzach górnośląskich. 19 00—19 30 Odczyty gospodarcze. 20 10 Transmisja z Gliwic: Koncert religijny. 21 10 Recytacje.

Uroczystość 11 listopada

W MOR. OSTRAWIE.

Obywatele polscy zamieszkali na Morawach i Śląsku czuli świecili uroczyste pięćdziesięciolecie rocznicę niepodległości Państwa Polskiego. W dniu święta państwowego 11 listopada br. urządził Konsulat R. P. w Mor. Ostrawie uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, które celebrował ks. dea polscy ze Śląska. W nabożeństwie wzięł udział Konsul R. P. Dr. Karol Ripa na czele pełnego grona urzędników Konsulatu, polska młodzież szkolna z naucewceństwem, oraz liczne grono obywateli polskiej inteligencji i robotników, oraz przedstawicieli tychże ze Śląska czuli.

Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie wydane przez Konsula Dra Karola Ripę w sali hotelu Imperial dla przedstawicieli miejscowej kolonii polskiej i przybyłych delegatów. Przedstawiciele miejscowych władz czeskosłowackich złożyli życzenia na ręce Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Mor. Ostrawie.

ŚLAWNY ŚPIEWAK.

Fiedor Szalajpin, najślawniejszy basista świata świci obecnie triumfy w Wiedniu. Poniższy obrazek jest jego autoportretem.

Z Rybnickiego.

(X) Zjazd Powiatowy Kat. Tow. Polek w Rybniku.

Dnia 13 bm. odbył się w Rybniku zjazd zarządów Kat. Tow. Polek z powiatu Rybnickiego. Zjazd zajął p. Gawronowa imieniem Wydziału powiatowego. Po przemówieniu przewodniczącej Związku p. dr. Hyllowej i p. Kwiatkowskiej nastąpiła ożywiona dyskusja, w której kolejno brały udział przedstawicielki poszczególnych kół. Wyjaśnieniu w sprawach organizacyjnych udzieliła w wyczerpującym referacie p. Pawłowska. Zjazd uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

Zjazd delegatów Kat. Tow. Polek powiatu Rybnickiego w dniu 13 listopada 1927 r. po obszernej dyskusji nad położeniem organizacji i wyjaśnieniami Zarządu Głównego, postanawia wiernie stać przy sztandarze Kat. Tow. Polek i wykonywać jego program w myśl hasła „Bóg, Rodzina i Ojczyzna”, pracując równocześnie nad zjednoczeniem społeczeństwa śląskiego, a przede wszystkim kobiet śląskich, gdyż tylko jedność i miłość społeczna może ugruntować znaczenie i powagę polskości na ziemi śląskiej.

Zjazd wyraża równocześnie całkowite zaufanie Zarządowi Głównemu, z którym w dalszym ciągu będzie współpracować dla dobra ogółu, potępiając wszystkie próby rozbiłania Związku Kat. Tow. Polek i protestując przeciw wysoce szkodliwym zakusom wprowadzenia w życie partyjnych w szeregi kobiet śląskich.

Z Tarnoborskiego.

§ Posiedzenie Magistratu w Tarn. Górach. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu miasta Tarn. Gór uchwalono m. in. 1860 zł. na pokrycie kosztów robót malarskich w starym szpitalu miejskim; dalej Magistrat postanowił zwrócić się do odpowiednich instytucji celem zaciągnięcia długoterminowych pożyczek na przeprowadzenie kanalizacji i budowę nowej szkoły powszechnej.

§ Egzamin czeładników.

Pod przewodnictwem starszego cehmistrza p. Benkego i w obecności delegata Izby Rzemieślniczej w Katowicach p. Wagnera złożyli w Tarn. Górach egzamin czeładnicy w zawodzie kowalskim kandydaci: B. vlski, Haida, Michałski i Miłoga z R. dnych Piekarczyk i Tabor z Suchbátz.

§ Wzrost dla biednych.

Urząd ubogich w Tarn. Górach wydaje bezpłatnie węgiel dla bezrobotnych i biednych. (on.)

§ Zebranie Sodalicji Mariackiej.

W niedzielę, dnia 13 bm. po uroczystym nabożeństwie odbyło się w auli Gimnazjum w Tarn. Górach propagandowe zebranie Sodalicji Mariackiej przy Państwowym Gimnazjum Męskim, na którym przywitał 8 nowych członków. Referat wygłosił uczeń VIII klasy Biechanowski Adam. (on.)

Z Cieszyńskiego.

(i) Starostwo w Białej ogłasza,

że Rada Ministrów ustaliła jednolitą wysokość dziennej normy zasiłku dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, które w powiecie tutejszym wynosi: a) w mieście Białej i Kłęczach: 70 groszy, jeżeli do zasiłku uprawniona jest jedna tylko osoba, 85 groszy, jeżeli do zasiłku uprawnione są dwie osoby, 1 zł., jeżeli do zasiłku uprawnione są trzy lub więcej osób; b) we wszystkich innych gminach powiatu: 60 groszy, jeżeli do zasiłku uprawniona jest jedna tylko osoba, 70 groszy, jeżeli do zasiłku uprawnione są dwie osoby, 80 groszy, jeżeli do zasiłku uprawnione są trzy lub więcej osób.

(i) Akcja odczytowa w Bielsku.

Staraniem Związku Powstańców i Macierzy Szkolnej w Bielsku odbędzie się odczyt prof. Dr. Bartłomieja Gofrona pod tytułem „Główne cechy i zadania kultury polskiej”. Wykład ten, urozmaicony przebiegiem historycznym, jak również obrazami Andriolego, odnoszącymi się do zwycięstw i obyczajów polskich, odbył się dn. 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizykałnej Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. ul. S. 14. W ten sposób zapoczątkowana akcja odczytowa będzie prowadzona dalej. Zgłosiło się bowiem cały szereg prelegentów jak pp. prof. Birtus, prof. Lubertowicz, prof. Klimkowicz, inż. Piłarski, inż. Stuchocki i inni. Bliższe szczegóły o czasie i temacie zostaną każdorazowo ogłoszone w dziennikach.

(i) Kronika wypadków.

Świeżo spadły śnieg stał się przyczyną jednego wypadku, z których niektóre zakończyły się tragicznie.

Z Łodygowic zjechało służbowym autem czworo funkcjonariuszy sanatorium w Bystrej. Na skrajnie drogi pod fabryka Zipsera szofer zahamował auto, które na rozmołwie drodze zaczęło się ślizgać wjeżdżając całym rozjeżdżając na przedzie drzewo. Wszyscy jadący domniśli siła uderzenia z auta wyrzucił. przyczem trzej osoby odniosły poważne urazy ciężkie. Najcięższemu wewnętrznemu uszkodzeniu uległ szofer Stanisław Łaczak, którego zawożono pogotowie T-wa ratunkowe zabrano nieprzytomnego i zawiozło do szpitala w Bielsku.

W Miłowie stacji kolejowej pod Złoczem poleżonej, spiesznej 12 letni uczeń Marjan Małewicz do szkolnego pociągu będącego już w ruchu. Wskoczył na stopień, lecz mając na białych grubych podkolanach śniegu, ześliznął się przyczem koła wagonu przeszło mu przez lewą nogę. — Przewiezło go pogotowie do szpitala w Bielsku, gdzie natychmiast przystąpiono do amputacji zranionej nogi.

Wybory gminne w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Ubiegłej niedzieli odbyły się dalsze wybory gminne w Czechosłowacji, m. in. także w szeregu gmin czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Mimo znanych praktyk czeskich, a nawet terroru ze strony administracji, przygotowującej wybory od kilku miesięcy, nie mogą się Czesi poszczycić zbytnimi sukcesami. Zdobyli wprawdzie po kilka mandatów w gminach, w których przed wojną nie było ani jednego Czecha, ale tłumaczyć to należy tem, że w gminach tych sztucznie poosiedlano funkcjonariuszy, sprowadzonych z Czech i Moraw do administracji dóbr b. arcyksięcia Fryderyka, jak głównie do kolei koszycko-bogumińskiej.

Wynik wyborów przedstawia się następująco:

W powiecie czesko-cieszyńskim.
W gminie Słbica: Polacy 23 mandaty, Czesi 5, komuniści 2.
Ropica: Polacy 12, Czesi 4, komuniści 2.
Niebory: Polacy 10, Czesi 5, komun. 3.
Dolne Datynie: Polacy 9, Czesi 6.
Powiat Jabłonkowski:
Gmina Nawsie: Polacy 18, Czesi 7, komuniści 5. 11

Oświadczenie grupy Z. O. K. Z. w Goczałkowicach.

Otrzymujemy następujące pismo:
Prosimy o umieszczenie w najbliższym Nr. poczynnego pisma tych kilku słów, dotyczących P. Karuga z Goczałkowic, sekretarza Związku rolnych i leśnych.

Odpowiadamy na sprostowanie, umieszczone w Nr. 306 „Polonii”, w którym p. Karuga podaje same kłamstwa. Prawda jest, że popchnął on nadużycia w Z. O. K. Z., gdyż pobral od kasjera p. Mrzyka pieniądze bez pokwitowania, pochodzące ze składek członków Z. O. K. Z., co potwierdził sekretarz powiatowy Z. O. K. Z. p. Kotowicz. Prawda jest, że p. Karuga, jako prezes Z. O. K. Z. grupy miejscowej w Goczałkowicach, nie zwołał posiedzenia mimo żądań wszystkich członków, domier na żądanie członków i domaganie się w Zarządzie powiatowym Z. O. K. Z. zmusił Zarząd powiatowy w Pszczynie p. Karuga, ażeby zwołał walne zebranie na dzień 30 października b. r., które się też odbyło, lecz p. Karuga na tem zebraniu nie przewodniczył, ponieważ członkowie mu nie pozwolili na to. P. Karuga też z powodu podniesionych zarzutów został z Z. O. K. Z. jako członek wyrzucony. Zarzuty przeciwko p. Karudze zostały podane na piśmie i podpisane przez wszystkich członków Z. O. K. Z., przesłane do Zarządu Z. O. K. Z. w Pszczynie. Zamiast przyjąć do potwierdzającej wiadomości zarzuty przeciwko Karudze, p. Richter, zwolennik p. Karugi informuje nas, iż p. Karuga nadal zostanie w Z. O. K. Z., a zarząd powiatowy Z. O. K. Z. miał rzekomo zawiesić grupę „Goczałkowice” w czynnościach, do dziś jednak na piśmie tego nie dostaliśmy.

Na zapytanie naszego członka, dlaczego miała grupa Z. O. K. Z. w Goczałkowicach być zawieszona, oświadczył p. Richter, że do miejscowej grupy Z. O. K. Z. „wkradł” się sami zwolennicy p. Karufantego, a na to Zarząd powiatowy Z. O. K. Z. nie pozwoli.

Prawdą jest też, że p. Karuga chwalił się, że pojedzie z p. Piłsudskim do Rzymu, co potwierdził p. kierownik szkoły Bryła.

Zaznaczamy, iż na odbytem Walnym Zebraniu Z. O. K. Z. w dniu 30. 10. b. r. został wybrany nowy Zarząd Z. O. K. Z., składający się z następujących członków: Zymła Józef — prezes, Smolorz Jan — zastępca, Mrzyk Józef — skarbnik, Kotas Teofil — sekretarz, Blaszczyk Jan — zastępca, Burek Jan — delegat na zjazd, Mrzyk Jan i Białas Michał — komisja polityczna, Chwila Wawrzyniec i Mrzyk Franciszek — komisja oświatowa.

Powyższe fakty gotowimy sądownie p. Karudze udowodnić.

Smolorz Jan, Burek Jan.

W podciągu, samochodzie i aeroplanie niezbędna jest aromatyczna odświeżająca woda kolońska **Fascinata**

Mückenbrunn
wysprzedaż marnotrawnie
maferje o 40% taniej
BIELSKO, Rynek 11.

Mosty: Polacy 19, Czesi 8, komun. 3.
Karpentna: Polacy 9, Czesi 6.
Nydek: Polacy 19, Czesi 5.
Piossek: Polacy 12, Czesi 4, komun. 2.
Głosy komunistyczne pochodzą stąd, iż hasła komunistyczne przyjmuje część nieświadomionej narodowo ludności polskiej, a nadto akcja komunistyczna wyzyskuje niezadowolone ludności polskiej z rządów czeskich, tak, iż właściwie te głosy komunistyczne uważać należy jako głosy polskie.

— Pił Pan dziś herbatę?
— Piłem.
Jeżeli nie pił Pan herbaty **Syons'a**, nie pił Pan prawdziwej herbaty.
— Tylko herbata **Syons'a** jest prawdziwą herbatą.

Jak golić się bez bólu?

Wystarczy na dwie minuty przed goleniem dobrze natrzeć skórę drobną ilością kremu Nivea, po czym dopiero namydlć iwarz, jak zwykle. Różnica golenia — zdumiewająca. Żadnych bólów, zadrapań, podrażnień skóry i pęknięć. To wszystko zapewnia

Krem Nivea.

lekcje, odprawione przez ks. Hylę. Patrona Stow. Młodzieży Męskiej. Przez wszystkie dni rekolekcyjne, młodzież mimo złej pogody, pnie uczęszczała na rekolekcje, słuchając w skupieniu nauk. W sobotę przystąpiono do spowiedzi św.

Samo Święto Młodzieży rozpoczęło się zbiórka koło Strzelnicy o godz. 10 przed poł. zdaniem raportu i odczytaniem rozkazu J. E. ks. kardynała dr. Hlonda, prymasa Polski. Następnie ruszył pochód z wojskową orkiestrą na czele do kościoła na uroczyste nabożeństwo. W pochodzie brali udział S. M. P. Lublinie, Kokotek, Jawornica i Solarna w ogólnej liczbie 120 członków. O godzinie 10,30 odbyło się na intencję Stow. uroczyste nabożeństwo z asystą odprawione przez ks. proboszcza w asystę ks. Hylę i O. Oblata. Podniosło kazanie wygłosił ks. Hyla. Podczas nabożeństwa wszyscy członkowie Stow. przystąpili do Stołu Pańskiego.

Po południu o godz. 4 w sali p. Rzeźniczka J. odbyła się uroczysta Akademia ku czci św. Stanisława Kostki, uroczysta deklamacjami, przemówieniami, śpiewem, koncertem i żywymi obrazami. Sala szczelnie wypełniła po brzegi młodzież i obywatelstwo. Akademię zaszczycili swą obecnością ks. prob. Dwucet, ks. patron Hyla, zast. starosty p. dr. Olszewski, p. burmistrz Orlicki, p. kpt. Hellński, p. dr. Cyran, dyr. Zakł. dla umysłowo chorych, inspekt. szkolny p. Świerczek, kierownik szkoły p. Bazarnik, naczelnik poczty p. Swoboda, nacz. urzędu celnego i wielu innych. Nadprogramowo przemówił burmistrz p. Orlicki w bardzo podniosłych słowach, dzieląc imieniem całego obywatelstwa lublinieckiego ks. prob. i ks. Hylę za ich pracę nad wychowaniem młodzieży poza szkolną w myśl hasła „Bóg i Ojczyzna”. Akademię zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Ojca Świętego i n. Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i odśpiewaniem pieśni: „Hej do apelu”.

(Obecny.)

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY W PAWLOWIE.

Tegoroczne Święto Młodzieży w Pawlowie miało charakter bardzo podniosły i było świętem nie tylko młodzieży, lecz całej parafii. Dzięki staraniom miejsc. duszpasterza ks. prob. Mende'go poprzedziły tę uroczystość, nowenna na cześć św. Stanisława Kostki i czterdzielone nauki rekolekcyjne, wygłaszane przez wybitnego kaznodzieję i Zgr. O. O. Salwatorjanów z Krakowa.

W niedzielę zebrały się wszystkie miejscowe Tow. ze swymi sztagardami i w impenującym pochodzie odprowadziły młodzież przy dźwiękach muzyki do kościoła na uroczystą sumę. Ks. misjonarz wygłosił wzruszające kazanie, zachęcając młodzież do wytrwania w dobru, poczem udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa papieskiego. Podczas mszy św., która była odprawiana przy bocznym ołtarzu, gdzie wśród białych kwiatów i żarzących świec stała figura św. Młodzieńszka, przystąpili członkowie Stow. Mł. Kat. do generalnej komunii św. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Po południu odbyło się zebranie młodzieży. Pięknem zakończeniem tego uroczystego dnia była nocna adoracja, przypadająca w Pawlowie właśnie na noc z 13 na 14 bm.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI STANISŁAWA KOSTKI W MURCKACH.

Z inicjatywy ks. patrona odbyły się w kościele w Murckach dla młodzieży trzydniowe kazania rekolekcyjne, wygłoszone przez Ojca Franciszka Pankratego z Panewnik. W niedzielę, dnia 13 bm. w dzień święta Stanisława Kostki rano o godz. 7½ odbył się na intencję Stow. Młodz. Katolickiej ks. patron uroczysta msza święta podczas której przystąpiło przeszło 170 młodzieńców do stołu Pańskiego. Po mszy świętej w czasie której śpiewał chóór kościelny, odbyło się błogosławieństwo. Wieczorem o godz. 7 odbył się w sali p. Kukwicki wieczornia na cześć św. Stanisława Kostki. Po powitaniu młodzieży i ich rodziców przez ks. patrona, odśpiewał miejscowy chóór kościelny parę pieśni do św. Stanisława. Szerog deklamacyj zostało wygłoszone przez członków Stowarzystwa, a interesujący wykład wygłosił dyrektor szkoły Władysławowej p. Rekosiiewicz z Katowic. Wieczornia zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

Zaparcie. — Wszystkie środki rozwalniające ciesz się zawsze szybko przemieniają wziętością wbrew wszelkim zapewnieniom, czytelnym w licznych ogłoszeniach i krzykliwych reklamach: jedynie tylko **Cremoline** Leprince zyskała sobie od szeregu lat trwałe uznanie jako środek niezawodny dzięki swemu świetnemu działaniu na gruczoły drog trawiennych. Sprzedaw we wszystkich aptekach. Cena zł. 460 za flakon. Nie należy dozwierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY W LUBLINCIE.

Tegoroczne Święto Młodzieży obchodziło Stow. Młodzieży Polskiej w Lublinie bardzo okazałe. Święto poprzedziły 3-dniowe reko-

Konwersja pożyczek osadniczych.

URZĘDOWY KOMUNIKAT.

Województwo Śląskie nadesłało następujący komunikat w sprawie konwersji pożyczek osadniczych. W wykonaniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1927 r. w sprawie likwidacji funduszy, przeznaczonych na cele parcelacji i osadnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 330) — Państwowy Bank Rolny uznał zadłużenie osadników, z tytułu poprzednio zaciągniętych pożyczek, na dzień 1 lipca 1927 r. (z dołączeniem procentów zaległych i bieżących do dnia 1.7.1927 r.). Wykazy zadłużonych osadników, sporządzone według powiatów, w 2 egzemplarzach, będzie przysyłał Państwowy Bank Rolny, w miarę postępu pracy, do właściwych Okręgowych Urzędów Ziemskich. W wykazach tych winno być wyszczególnione: 1) imię nazwisko i miejsce zamieszkania dłużników, 2) tytuły, z jakich zadłużenie powstało, 3) suma długu na dzień 1.7.1927 r., 4) data rozpoczęcia okresu umorzenia ewent. nowej pożyczki konwersyjnej, z uwzględnieniem w powyższych rubrykach wszystkich tych danych, które będą niezbędne dla wydania przez Okręgowe Urzędy Ziemskie orzeczeń o przyznaniu pożyczki konwersyjnej na spłatę poprzednich zobowiązań. — Orzeczenie to wydaje Okręgowy Urząd Ziemski. Prace nad ustaleniem stanu zadłużenia Państwowego Banku Rolnego zakończy do 31 grudnia 1927 r. Równocześnie z nie spłaca ustalonej przez Państwowy Bank

Rolny poda do wiadomości dłużników, w sposób jaki uzna za najodpowiedniejszy, że mogą oni składać na ręce komisarzy ziemskich podania do Okręgowego Urzędu Ziemskiego o konwersję niespłaconych należności z tytułu pożyczek, w myśl wyżej przytoczonego rozporządzenia Rady Ministrów. W podaniu tem winien dłużnik wskazać okres, w jakim może spłacić konwersyjną pożyczkę (5, 10, 15 lat), oraz rodzaj zabezpieczenia; o ile dłużnik nie może pożyczki zabezpieczyć hipotecznie, winien wskazać w podaniu dwóch poręczycieli, z podaniem obszaru posiadanych przez nich gospodarstw. Dłużników, którzy do dnia 31 grudnia 1927 r. nie spłaca ustalonej przez Państwowy Bank Rolny należności, ani nie złożą podań o konwersję tej należności — Bank po otrzymaniu z Okręgowych Urzędów Ziemskich wykazów tych dłużników, wezwie do spłaty należności bądź złożenia podań o konwersję w terminie

do 1 kwietnia 1928 r., z zaznaczeniem, że po tym terminie Państwowy Bank Rolny przystąpi do przymusowej egzekucji należności. Dotyczy to oczywiście tych należności, których termin płatności upływa przed dniem 1 kwietnia 1928 r. — pozostałe należności będą ściągane w terminach płatności. Podania, złożone do Powiatowych Urzędów Ziemskich, po zaopiniowaniu będą przesyłane do Okręgowych Urzędów Ziemskich, które orzekną o przyznaniu pożyczki konwersyjnej, o ile petent będzie na to zasługiwał i o ile łączne zadłużenie petenta nie przekroczy kwoty 2.900 złotych. Ewentualna nadwyżka winien petent spłacić przed wydaniem orzeczenia przez Okręgowy Urząd Ziemski. Orzeczenie o przyznaniu pożyczki wraz z odpisem prześle Okręgowy Urząd Ziemski do Państwowego Banku Rolnego. Pożyczkobiorcy, którym, na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1927 r. przysługiwać będzie okres ulgowy, winni wpłacić do Państwowego Banku Rolnego do dnia 1 października 1928 r. procenty należne za każde półrocze kalendarzowe w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Z sali sądowej w Katowicach.

ZŁE POCIĄGNIĘCIE.

Dnia 15 listopada br. Sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego redaktora „Polonii” Stanisława Nogała, oskarżonego o oszczerstwo poniżenie urzędów państwowych.

Mianowicie w Nr. 104 „Polonii” z dnia 15 kwietnia br. ukazał się artykuł pod tytułem „Złe pociągnięcie” w artykule tym omawiano sprawę nominacji członków Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak”. Między innymi powiedziano, że pan wojewoda wyznaczył sam kandydatów na członków Rady Nadzorczej bez poprzedniego porozumienia się z Radą Wojewódzką co nie zgadza się z ustawą, uchwaloną przez Sejm Śląski. Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności sądowej odpowiedzialnego redaktora „Polonii”.

Na rozprawie oskarżony tłumaczy się tem, że artykuł ten otrzymał od jednego z posłów i pewny był, że artykuł polega na prawdzie. Powołał się też na p. marszałka sejmiku śląskiego, mecenasa Wolnego, że ustawa, o której wspomniano w artykule, istnieje.

Zawezwany w charakterze świadka marszałek Wolny zeznał, że nie przypomina sobie dokładnie, ale zdaje mu się, że w ustawie jest powiedziano, że wojewoda jako przewodniczący Rady Wojewódzkiej wyznacza kandydatów w porozumieniu się z członkami Rady Wojewódzkiej. Czy w danym wypadku takie porozumienie miało miejsce nie może powiedzieć. Wobec tego oskarżony poprosił o odroczenie rozprawy ze względu na zachodzącą potrzebę podania innych dowodów prawdy.

Sąd postanowił rozprawę odroczyć i zażądać odpisu protokołu z zebrania Rady Wojewódzkiej, na którym obradowano w sprawie obrony członków Rady Nadzorczej a także zapoznać się z rejestrem handlowym Spółki „Ślązak”.

NIEBEZPIECZNE PRAKTYKI CHŁOPCÓW.

Drużyna karna S. O. w Katowicach dnia 15 listopada br. rozpatrywała sprawę Edwarda Panica, Teofila Panola, Alojzego Roszczyka i Gerharda Cichego, chłopców w wieku 13—14 lat z Bielszowic, mianowicie oskarżono ich, że 15 listopada ub. roku oderwali na torze kolejowym w Nowej Wsi jedną płytę ołowianą od sygnalu, czem mogli spowodować poważne niebezpieczeństwo. Płyty chłopcy usiłowali skraść, lecz zostali spłoszeni przez kolejarza.

Oskarżeni na rozprawie do winy się nie przyznawali. Twierdzą, że płyty znaleźli na torze już odkreconą i usiłowali ją tylko podiąć, gdyż była bardzo ciężka. Wcale nie myśleli kraść tej płyty.

Przesłuchany świadek kolejarz, który właśnie krytycznego dnia spłoszył chłopców, zeznał, że chłopcy ci są istną plagą i niemożna opędzić się przed nimi. Ważesara się po torze i odkracają różne śruby, zabierają, co się tylko da i trzeba bardzo ich pilnować gdyż mogą spowodować poważne niebezpieczeństwo. Krytycznego dnia spłoszył chłopców i oderwana płytę udało się znów naprawić, lecz wkrótce potem, ktoś znów odkrecił i skradł. Nie może jednak stanowczo twierdzić, że byli to ci chłopcy, którzy stają na ławie oskarżonych.

Prokurator wniosł o ukaranie oskarżonych 1-miesięcznym więzieniem, każdego z warunkowym odroczeniem kary, z tem zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia się czegoś podobnego nie minie ich kara więzienia. Sąd jednak zwolnił oskarżonych, motywując tem, że są tylko silnie poszlaki, lecz nie ma dowodów winy. Przewodniczący jednak na podżeganie zgromiło surowo karnawych chłopców, umiatając ich, żeby się pilnowali na przyszłość gdyż wtedy sąd zmuszony będzie ich surowo ukarać.

Wukas.

ZE SPORTU.

WALKI ZAPASNICZE W ERMITAŻU.

Poniedziałkowy wieczór wywołał duże zainteresowanie wśród miłośników walk, ze względu na spotkanie dwóch kolosów mistrza świata Kawana i Niemca Willinga.

Istotnie walka ta dostarczyła widzom nadmiar emocji. Obaj kolosi walczyli z niezwykłą zaciętością przy wyższym współudziale publiczności. Nad wyraz elegancki sposób walki Kawana, zyskał uznanie publiczności, wyrażające swe zadowolenie oklaskami. — W przeciwnieństwie zaś „gości” Willing za nadmiar zapalczywości objawiający się w bicu przeciwnika, otrzymał w międzyczasie dwa ostrzeżenia od sędziów i niepoehenne uwagi od widzów.

Po 20 min. mimo zaciętych ataków, walka w pierwszym spotkaniu rezultatu nie dała. Spotkanie nadludzką siłą Górnolazaka Bryły z Łódzianinem Borowiakiem trwało za ledwie 2 min. 30 sek. Od umiarkowanego zastosowania przedniego pasa legł Borowiak na obu łopatkach.

Klasycznie zbudowany wiedeński Pereles brawurowo parada z mostu rzucił na wie łopatkę zrozpaczonego Michelsona (Bawaria). Bryła (G. Śląsk), Willing (Niemcy) i decydująca do rezultatu Pereles (Wiedeń) contra Petersen (Dania).

Niedzielne walki przy szczelnie wypełnionej widowni dały wyniki następujące: W pierwszej parze do starcia staneli Estończyk Leinen i Krotan (Wilno). Doskonały technik Leinen po błyskawicznym zastosowaniu „tour de chance en tete” rzucił w 12 min. Krotana na obie łopatki.

Dużo wrzawy narobiła walka fenomenalnego technika duńskiego Petersena z brutalnym, ciężkim Niemcem Willingiem. W pewnej chwili sędziowie udzielił niesforemnie Niemcowi ostrzeżenia. Mimo jego całej brutalności, nie on nie mógł wskoczyć z Petersenem, to też po 20 min. walkę uznano za nierozstrzygniętą. Willinga wygwizdano.

W ostatniej parze zmagali się mistrz świata Kawan i lwowianin Waluszewski. Potężny Kawan bajechnie władał techniką sztuki atletycznej czyni imponujące wrażenie. Młody i mały jeszcze rutynowany Waluszewski przez 14 min. szczęśliwie bronił się, aż padł powalony niezwykłą siłą Kawana. Obydwaj zbierają zasłużone oklaski.

LEKKA ATIETYKA.

P. Z. L. A. na jednym ze swych ostatnich posiedzeń zatwierdził następujące rekordy polskie:

a) panów: 1500 mtr. 4.07.8 J. Jaworski, Warszawa AZS. 18 6. 27. 1500 mtr. 4.06 C. Forys, Warszawianka 8 7. 27. 2000 mtr 1 g. 16.35 A. Frever, Polonia W-wa 25 9. 27. 3000 mtr. 2 g. 1.36 A. Frever Polonia W-wa 25 9. 27. 110 ptoł. 16.0 W. Dobrowolski, AZS. W-wa 10 7. 27. 400 ptoł. 56.8 S. Kostrzewski, AZS. W-wa 9 7. 27. 4X100 mtr. 44.8 AZS. W-wa 10 7. 27. Weiss, Kasnerkiewicz, Skierczyński, Dobrowolski, Skok o tyczce 3.61 mtr. S. Adamczak, AZS. W-wa 31 7. 27. Rzut dyskiem 42.60 mtr. J. Baran, Poznań — Lwów 31 7. 27.

b) pań: 60 mtr. 8.2 Wównarowska, AZS. W-wa 16 7. 27. 100 mtr. 13.4 Czajkowska i Legia W-wa 16 7. 27. 100 mtr. 13.2 Breuerówna Rozd.-Szop. 14 9. 27. 100 mtr. 13.2 rekord Gedyrowskiej jest wyrównaniem powyższego rekordu. 200 mtr. 29.0 Czajkowska i Legia W-wa 17 7. 27. 1000 mtr. 3.32.8 Wiczyńskiewicz, AZS. W-wa 19 6. 27. 1000 mtr. 3.31.2 Dobrowska Sokół — Pabł. 18 6. 27. 1000 mtr. 3.22.4 Kłósówna Rozd.-Szop. 17 7. 27. 80 mtr. płotki 15.0 H. Jablczewska, AZS. W-wa 19 6. 27. 4X200 mtr. 2.01.4 AZS. W-wa 19 6. 27. Chrupczalska, Wiczyńskiewicz, Konopacka, Wównarowska, 4X200 mtr 2.01.0 AZS. W-wa 17 7. 27. Chrupczalska, Wiczyńskiewicz, Konopacka, Wównarowska, 800—200—100—100 4.08 Warta Poznań 9 10. 27. Lutomska Frydrychówna Krzyżanka, Szymońska, 800—200—100—100 m. 3.51.2 Warta Poznań 17 10. 1927. Lutomska, Frydrychówna, Szymańska, Krótówna, 10X100 m. 2.32.0 Warta — Poznań 17 10. 1927. Szymańska, Frydrychówna, Krótówna, Krzyżanka, Mścielowska, Lutomska, Rataiczakówna, Rataiczakówna II, Czajkowska II, Głockówna II. Rzut dyskiem 39.18 mtr. Konopacka AZS. W-wa 4 9. 1927. Rzut dyskiem oburącz (pr. 33.07, lew. 23.79).

POINT BLEU (NIEBIESKI PUNKT)

NAJLEPSZA SŁUCHAWKA



NAJLEPSZA SŁUCHAWKA OBECNYCH CZASÓW DLA ODBIORU NAWET NAJSŁABSZYCH RADJO SYGNAŁÓW

Najwyższa czułość, szlachetność tonu i siła głosu. Nadzwyczajna lekkość naley do specjalnych zalet słuchawki „Point Bleu”. Przy precyzyjnym nastawianiu tych słuchawek słyszy się wszystko, słyszy się dobrze!

Do nabycia w wszystkich składach radjospzętu

ZAKŁADY FABRYCZNE IDEAL RADIO, KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY L. 5-a (Sienna 2)

Składnica Inż. Curt Silwina, Katowice, Główna 23 b.

Katalogi i cenniki wysyłamy bezpłatnie

Ze stowarzyszeń.

* Wielka Akademia Poselska.

Koło miejscowe Pol. Str. Chr. na Wielkie Katowice urządza w niedzielę dnia 20 listopada br. o godz. 2 po poł. w dużej sali „Tivoli” w Katowicach przy ul. Kościuszki Wielką Akademię Poselską, na której wygłoszą referaty polityczne, ekonomiczne i społeczne pp. posłowie na Sejm Śląski i Warszawski i wybitni działacze chrześcijańsko-społeczni.

Wstęp na salę za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w Sekretariacie Wojewódzkim Chr. Dem. Katowice, ul. Sobieskiego 11. „Polonia” pokój 52, telef. 959 do dnia 19 bm. pomiędzy godzinami 8 a 16.

* Rodzina Szopienice. Tow. Śpiewu im. Wyspiańskiego

urządza dnia 20 bm. w sali D. Freunda w Rodzinnym „Wieczór pieśni i muzyki”. Program obejmie około 35 numerów. Część instrumentalna wykonana zostanie przez orkiestrę chłopów pod batutą dyrektora muzyki p. Kaczmarczyka z Rodzinnego i przez znakomitą orkiestrę smyczkową Stowarzyszenia Muzycznego z Wielkich Haiduk pod osobistą dyktando iel dyrygenta p. J. Merschkoettera. W części wokalistycznej udział oprócz chóru mieszanego Tow. chór szkolny Szkoły Chłopców i w Rodzinnym pod batutą p. Kaczmarczyka, oraz laureatów tegorocznego Zjazdu śpiewaków Okręg młodościowy: chór im. „Wandy” z Brzezinki pod dyktando n. kierownika szkoły Kuszyński; chór męski i mieszany Tow. „Harmonia” z Mysłowic pod batutą dyrygenta okręgowego p. Grzeszczuka.

* Zw. Podol. Rez. Z. Z. koło Katowice.

Wieczorek familijny koła odbędzie się dnia 19 bm. w sali „Strzechy Górnice” w Katowicach, ul. Andrzeja od godz. 19 tel.

Walsne zebranie koła odbędzie się w grudniu.

Dnia 14-go listopada 1927 r. rozstał się z tym światem

śp. druż

Franciszek Józefoski

Czołem

Sokół Katowice I.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17 listopada br. o godzinie 14³⁰ z domu żałoby ul. Słowackiego nr. 13. Wywiza wszystkich druhów gniazda i umundurowanych i nieumundurowanych do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie.

Zarząd

56.86 mtr. Konopacka AZS. W-wa 18 6. 27. Rzut dyskiem 64.60 mtr. (pr. 39.18 lew. 25.42) Konopacka AZS. W-wa 4 9. 1927. Rzut kula oburącz 16.02 mtr. (pr. 8.41, lew. 7.61) Konopacka AZS. W-wa 19 6. 1927. Rzut kula oburącz 18 11 mtr. (pr. 10.125, lew. 8.315) Konopacka AZS. W-wa 17 7. 1927.

Któż tego nie wie?

ze Estrady Słowej

„MALTYNA”

wyrobu Browaru I. Górnego w Krakowie jest tem środkiem odżywczym, który wskutek swej dokładności w robocie i dużej zawartości Maltozy i Maltoestru jest idealnym środkiem odżywczym dla dzieci i ozdrowieńców. 1492

Wyłączne zastępstwo

„PHARMA” Max. B. Jawornicki

w Krakowie.

Do nabycia w aptekach, drogeriach, sklepach spożywczych i t. d.

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Ujednolinitwienie ustawodawstwa socjalnego.

W górnośląskim przemyśle węglowym wystąpili robotnicy przed niedawnym czasem z żądaniem podwyżki zarobków. Przeciwnie tej podwyżce bronił się przemysł zarówno w bezpośrednich rokowańach z przedstawicielami związków zawodowych, jak i w Komisji arbitrażowej i pojednawczej. Podwyżka zarobków została jednak zatwierdzona przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej a tem samem mimo oporu i sprzeciwu przemysłowców weszła w życie.

Mniej więcej w tym samym czasie zażądali także podwyżki robotnicy, zatrudnieni w przemyśle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem. W rokowańach, przeprowadzonych z przedstawicielami związków zawodowych oświadczyli przemysłowcy tamtejsi, że na podwyżkę zarobków mogliby się zgodzić tylko w tym wypadku, gdy Rząd pozwoli na równoczesną odpowiednią podwyżkę cen węgla. Przedstawiciele związków zawodowych zaprotęstowali przeciwko łączeniu sprawy podwyżki zarobków ze sprawą podwyżki cen węgla, w spór wniósł się inspektor pracy, a gdy interwencja jego nie odniosła żadnego skutku, rokowania między przemysłowcami a robotnikami przeniosły się do Warszawy, gdzie toczą się w dalszym ciągu pod kierunkiem samego p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicza. Rokowania te po dłuższym czasie doprowadziły dopiero do porozumienia.

Jakimże sposobem dzieje się to — zastanawia się „Czas” Krakowski — że w Zagłębiu Górnośląskim Komisja arbitrażowa wzelednie Minister Pracy i Opieki Społecznej może narzucić przemysłowi każdą dowolną podwyżkę zarobków wbrew jego woli, mimo jego oporu i wbrew jego sprzeciwom, a natomiast w położeniu o między Zagłębiem Dąbrowskiem nikt przemysłowcom podwyżki wbrew ich woli narzucić nie może, a Rząd ograniczyć się musi do roli obserwatora względnie w najlepszym wypadku może w sporze interwenjować, lecz bez realnego skutku.

Przyczyna tego stanu rzeczy i różnicy w traktowaniu sporów zarobkowych w obu zagłębiach jest fakt, że na Górnym Śląsku obowiązują do dziś dnia ustawodawstwo demobilizacyjne, składające się z szeregu ustaw i rozporządzeń, krepujących na każdym kroku swobodę działania przemysłowców, czy to, gdy idzie o zwłanie i unieruchomienie całych przedsiębiorstw lub poszczególnych działów, czy to, gdy i dzie o zwolnienie z pracy zbędnych ro-

botników, czy wreszcie w wszelkich sporach zarobkowych między pracodawcami a pracownikami. Wszystkie te ustawy wydane zostały jeszcze przez rząd niemiecki bezpośrednio po zakończeniu wojny w latach 1919 i 1920 pod wpływem ponijających wówczas w Niemczech nastrojów rewolucyjnych.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Czas” — że tuż po zakończeniu wojny w okresie demobilizacji olbrzymiej armii niemieckiej, w czasie powrotu do domów milionów zwolnionych ze służby wojskowej robotników, w okresie przedstawiania się całego przemysłu niemieckiego z wytwórczości wojennej na pokojową, pewne zarządzenia przejściowe, które miałyby zapobiec poważniejszym wstrząsom i ułatwić dokonanie tego przedstawienia bez większ. tarć, były niewątpliwie wskazane. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie miałyby one nigdy charakteru tak wybitnie antyprzemysłowego, gdyby nie były układane wśród ówczesnych podnieconych nastrojów, zapowiadających niemal z dnia na dzień wybuch powszechnej rewolucji socjalnej w Niemczech.

Od tego czasu minęło już lat 9, o wojnie i jej skutkach gospodarczych i socjalnych niemal już zapomniano, nastroje w Niemczech zmieniły się tak gruntownie, że z rewolucji socjalnej nie pozostało nawet cienia, a z republiki tylko strzępy, minął zupełnie powojenny okres przejściowy i ustąpił miejsca zupełnej stabilizacji stosunków gospodarczych i socjalnych, wobec czego też owe rozporządzenia demobilizacyjne w odczynie swej tj. w Niemczech dawno już zostały zniesione. W międzyczasie Górny Śląsk połączony został z Polską i wszedł tem samem w orbitę zupełnie odmiennych stosunków i nastrojów gospodarczych i socjalnych i żył się z polskim organizmem gospodarczym tak silnie, że z jego gospodarczej przynależności do Niemiec zaledwie wspomnienie zostało. A jednak mimo to wszystko, mimo, iż ustaly dawno warunki i okoliczności, które wydanie rozporządzeń demobilizacyjnych spowodowały, mimo iż w innych dzielnicach Polski nigdy i nigdzie rozporządzeń takich nie było, mimo iż przemysł górnośląski pracuje już dziś w identycznych z innemi dzielnicami Polski warunkach ogólnogospodarczych, demobilizacyjne rozporządzenia, wydane niemal w wigilię rewolucji socjalnej w Niemczech, obce nam duchem i treścią, sprzeczące nawet z dość chyba postępowem ustawodawstwem gospodarczem i socjalnem państwa polskiego do dziś dnia na Górnym Śląsku obo-

wiaują krepując na każdym kroku swobodę ruchów przemysłu górnośląskiego i opóźniając chwilę unifikacji ustawodawstwa gospodarczo-socjalnego na Górnym Śląsku z resztą Polski.

I oto tu leży przyczyna, dlaczego Rząd nasz może narzucać przemysłowi górnośląskiemu podwyżki zarobków, kiedy i jak sam zechce, a natomiast w stosunku do przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego może jedynie spełniać officium boni viri, polegające na wysiłkach, skierowanych do złagodzenia sporu i do osiągnięcia porozumienia między obiema stronami. I tylko w ten sposób można sobie wyobrazić rolę Rządu w sporach zarobkowych między pracodawcami i pracownikami w gospodarstwie zdrowym organizmie. Z tej różnicy między ustawodawstwem socjalnem G. Śląska a pozostałymi dzielnicami Polski wynika dziwna sytuacja, że o ile Rząd przemysłowi górnośląskiemu wbrew logice gospodarczej i wbrew kalkulacji handlowej narzucił mimo oporu i sprzeciwu przemysłowców podwyżkę zarobków w wysokości 8 proc. bez jakichkolwiek zobowiązań w kierunku zgody na podwyżkę cen węgla to w stosunku do Zagłębia Dąbrowskiego liczyć się musi z argumentami i stanowiskiem tamtejszych przemysłowców. A ponieważ trudno sobie wyobrazić, by Rząd mógł dopuścić do odrzucenia żądań robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem, skoro zostały już one uwzględnione na Górnym Śląsku, więc celem uzyskania zgody przemysłowców z Zagłębiem Dąbrowskiem na podwyżkę zarobków będzie najprawdopodobniej musiał zezwolić na podwyżkę cen węgla dąbrowskiego. Jeżeli zaś podwyższone zostaną ceny węgla w Za-

głębiu Dąbrowskiem, gdzie warunki produkcji są zasadniczo korzystniejsze, gdyż zarówno zarobki są tam niższe jak i czas pracy dłuższy, to tem mniej chyba będzie się mógł Rząd przeciwstawiać podwyżce cen węgla na Górnym Śląsku gdzie przemysł węglowy pracuje w warunkach o wiele gorszych, bo przy wyższych zarobkach i niższym czasie pracy, a równocześnie przy znacznie gorszym stosunku ilościowym eksportu do zbytu krajowego.

Tak więc różnice między ustawodawstwem socjalnem Górnego Śląska a Zagłębiem Dąbrowskiego powodują dla Rządu cały szereg niemiłych i wprost przymusowych sytuacji, z których szukać musi wyjścia przy pomocy rozmaitych posunięć, niezawsze zgodnych z jego zasadniczym stanowiskiem. Czas przeto najwyższy — pisze organ krakowski — by usunąć tę anomalię, że przedzielone jedynie dawnym kordonem zaborem dwa odłamy tej samej gałęzi przemysłu, pracują w zupełnie odmiennych ramach ustawodawczych, jak za „najlepszych” czasów przedwojennych. A że trudno przypuścić, by Rząd nasz miał zupełnie już przestać rządzić i nieaktualne ustawodawstwo demobilizacyjne, stworzone na specjalny użytek powojennego okresu przejściowego i spłodzone z ducha niedoskiej niemieckiej rewolucji socjalnej, rozciągać obecnie w 9 lat po ukończeniu wojny na całe państwo polskie, więc nie pozostaje chyba nic innego, jak znieść je nareszcie także i na Górnym Śląsku i w ten sposób ujednolinitwić warunków produkcji i ramy ustawodawcze na całym obszarze polskiego zagłębia węglowego.

Prof. Michalski o planie stabilizacyjnym i pożyczce.

Do licznych głosów jakie pojawiły się w prasie codziennej i fachowej w związku z pożyczką przybywa opinia prof. J. Michalskiego pośła na Sejm, który w dobrze redagowanym tygodniku „Świat kupiecki” zamieszcza swoją ocenę załączanej pożyczki.

Po zanalizowaniu głównych postanowień planu stabilizacyjnego przechodzi p. Michalski do jego krytyki.

Szczegółowe wątpliwości wywołuje u niego sprawa wykupu biletów zdawkowych. Jak wiadomo na likwidację obrotu biletów zdawkowych przeznaczają plan 230 milj. zł., które wypłaci państwo z kwot uzyskanych z pożyczki. P. Michalski ma jednak zastrzeżenia, czy wydatek ten naraz, i w takiej olbrzymiej sumie

jest konieczny, a co ważniejsze czy jest wogóle uzasadniony?

Można przecież było wycofać z obiegu biletów państwowe stopniowo iak to zresztą przewidywał dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 22 października 1926. Można było porozumieć się z Bankiem Polskim, aby te biletu przejął na podstawie specjalnej umowy na swój rachunek, tak jak to uczynił Bank Angielski w odniesieniu do currency notes.

Tymczasem raptowne wycofanie z obiegu biletów zdawkowych, w pewnej części, nawet pożytecznych dla niedużego naogół naszego obiegu pieniądza zwłaszcza w rolniczym ubogim kraju, uważa niepotrzebnie i nieproduktywnie olbrzymią sumę około 200 milj. zł. (niemal

— 4 —

Kurcie, który lubił być czynny i w najgorszym razie przynajmniej karbował wieprzkom uszy, poczęło się okrutnie nudzić.

— „Co to za świat!” — myślał — „na którym dzieci tylko śpią, gospodyni bawi się rwaniem listków, — drzewa zamiast uczciwie pracować, kiwają się i szeleszczą, bocian na klekotanie zrywa piersi, a gospodarz z chłopakami nic nie robią w kuźni, tylko poruszają miechem i kują? On małym młotkiem bije w kowadło: dyń! dyń! dyń! — chłopcy wielkimi młotami w duże żelazo: łup! łup! łup! — aż skry lecą! Stałem nieraz przed kuźnią, tam widział”.

I z rozpaczą nad powszechnem lenistwem upadł pracowity Kurta na bok, aż ziemia jęła, splaszczyl się i nogi wyciągnął przed siebie, ażeby pokazać pogardę dla świata, przymknął oczy, aby nie patrzeć...

Wtedy przed wzrokiem jego niespracowanej duszy rozwinęło się pole pełne kapusty, należącej do gospodarza, wśród której żerowały stada zajęcy, przebiegających łapkami i wystawiających uszy jak palce.

— „Ach, damże ja wam, hultaje” — szczechnął Kurta i dalejze gonić szkodników na wszystkie strony!

Gonił i gonił, ale pole się rozciągało, zające mnożyły się niby krople deszczu, a gospodarz, gospodyni i chłopcy, patrząc na tę bieżącą, wołali: — „Aj, Kurta, jaki to pies pracowity! ani godzinki nie odpocznie...”

A Kurta wyciągał się i cwałował tak, że aż ogon, który nie mógł podążyć za nim, został gdzieś zdaleka. Ledwie dyszał, ale gonił.

Wtem nad głową śpiącego psiska poczęła krążyć mucha i wymyślała mu cieniutki głos:

— „Oj, ty, ty, kundlu jakiś! próżniaku! Najrdeś się i leżysz jak kłoda i drzemiesz, kiedy świat cały uwija się w słońcu!”

Ocknął się pies i klap! na muchę zębami.

— „Widzicie ją, darmozjada! Ona mi tu będzie leżenie wymawiała, kiedy ja zające wyganiam z kapusty!”

I nie chcąc tracić czasu na obronę swego honoru, wyciągnął się jeszcze lepiej i wrócił do przerwanej pracy. A mucha wciąż krążyła nad nim, choć marszczył pysk, i piszczała:

— „Oj, ty, ty, kundlu jakiś, ty leniu! kazali ci dziecka pilnować, a ty się wysypiasz, próżniaku!”

A gałęzie gruszy szmerły:

„Leń, Kurta, leń!”

Ale pracowity Kurta wyciągnął się pod gruszą i precz gonił zające.

R. P. us.

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla diatwy do lat 12

Nr. 36.

Katowice, 16-go listopada 1927 r.

Rok I.

MARIA KONOPNICKA

R a d a.

—★—

Chcecie wiedzieć, drogie dzieci,
Jak najpiędszej czas wam zleci?
Jak bez cacek, bez igraszek
Dzień przefrunie, niby ptaszek?

Nie trawcie go, jak próżniaki,
Pospuszczawszy w nudach noski,
Lecz pomóżcie starszym w pracy.
Ale życie życiem wioski.

Patrzaj tylko, mój Tadzieńku,
Jak Roch idzie pomału,
Jak za sobą wlecze nogi,
Jak go męczy kaszel srogi,
Jak to dyszy, jak to stęka,
Jak to z dzbankiem drży mu ręka,
Choć w nim tylko trochę wody
Niesie sobie dla ochłody.

Dalej, rażno skocz, kochanie,
Nic ci złego się nie stanie!
Pomóż dźwigać dzban starcowi,
A on ci „Bog zapłac” powie.

Jedną trzecią waluty pożyczki, od której to sumy będący musieli płacić odsetki.

Mam poważne wątpliwości, pisze dalej p. Michalski, czy z uwagi na nasz ustrój i na nasz stan gospodarczy kraju wskazane jest, aby najmniejszy papierowy środek płatniczy w obiegu opiewał na 10 zł. Jest to wedle mego zdania zbyt wysoka kwota i rzecz niepraktyczna.

Podobne zastrzeżenia tygi nasz znawca życia gospodarczego i odnośnie do racjonalności wykupu biletów skarbowych wypuszczonych na 25 milj. zł i ulokowanych w kraju al parł. Zaznacza słusznie, że bilety te wykupimy pieniądzem znacznie droższym, bo nominalnie uzyskanym na 7 proc. z pożyczki wypuszczonej nie al parł, a zaliczonej efektywnie po kursie 96 za 100.

Najścisła jednak krytykę p. Michalskiego wywołują postanowienia planu stabilizacyjnego, które normują kwestię podniesienia kapitału zakładowego Banku Polskiego i stopień pokrycia banknotów.

Wobec ustawowego ustalenia nowej wartości złotego w stosunku do złota, a w szczególności wobec bardzo znacznej redukcji dawnej wartości, która to zmiana po wydaniu dekretu o stabilizacji złotego zupełnie, radykalnie natychmiast zmieniła aktywa bilansowe Banku Polskiego, figurujące w rachunku dekadowym dnia 20 października 1927 r. w porównaniu z poprzednią dekadą z dnia 10 października 1927 r. w kwocie większej o 323 milj. zł. brutto (303 milj. zł. netto), wartości bilansowej pokrycia kruszcowego i walutowo-dewizowego obrotu biletów, można wyrazić powątpiewanie, czy było koniecznością w obecnej chwili założyć stosunkowo drogą pożyczkę na powiększenie

kapitału zakładowego Banku Polskiego i czy to ostatnie było właśnie w tej chwili koniecznością wobec przewidywanych gospodarczych następstw pożyczki.

Zdaje się, że znaczenie dla wielkości emisji biletów ma nie tyle wielkość kapitału zakładowego instytucji emisyjnej, ile raczej wysokość pokrycia obrotu w kruszcu i walutach (dewizach). Jeżeli mamy obecnie 832 milj. zł. biletów Banku Polskiego w obiegu, 716 milj. zł. pokrycia w kruszcu, walutach i dewizach i blisko 300 milj. zł. rachunków żyrowych w Banku Polskim — to nie widzę na tle sytuacji budżetu państwa i gospodarstwa społecznego szczególnych korzyści gospodarczych ani walutowych z powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego o 50 milj. zł., chyba, że w związku z oczekiwaniem, bardzo znacznym, w najbliższej przyszłości, rozpięciem sumy bilansowej, a tem samem z rozszerzeniem znacznem całokształtu agendy Banku Polskiego, dla zewnętrznego efektu bilansu, dla piękności jego konstrukcji, to zrobiono.

W tym związku kończy swoje uwagi p. Michalski, niech mi będzie wolno zauważyć, że nie rozumiem powodów, dla których rząd zobowiązał się, tak długo, tak długo isinied będzie rezerwa skarbową 75 milj. zł. nie korzystać w całości z przewidzianego mu w myśl art. 53 statutu Banku Polskiego bezprocentowego kredytu w Banku Polskim więc ródla najtańszego i najdogodniejszego, do wysokości 50 milj. zł. — lecz tylko w połowie tej kwoty (część II, ustęp I planu stabilizacyjnego).

I dlatego wymagane statutem Banku Polskiego, (art. 51) 30 proc. kruszcowo-walutowe pokrycie obrotu biletów bankowych ma być potwierdzone do wzrost ogromnej niedzie nie

istniejącej, wysokości 40 proc. i dlatego — to szczególnie! — aż trzy czwarte części tego pokrycia, które ma się stosować do wszystkich zobowiązań Banku tak w biletach jak i w depozytach, musi być oddad lokowane przez Bank w kruszcu (złoty monetach, wzgl. sztabach) z czego aż dwie trzecie tych monet i sztab złotych musi Bank Polski przechowywać w swoim skarbcu, a tylko pozostała jedna trzecia część może lokować zagranicą.

Jest to konieczność dla nas zakupu na raz wielkiej ilości złota zagranicą i wykluczenie od oprocentowania olbrzymich przecie wartości na przeciąg długiego czasu.

Wiadomości gospodarcze.

NOWE MONETY.

Mennica państwowa wkrótce ma przystąpić do bicia nowych monet przewidzianych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej. Wedle wyjaśnień, udzielonych przez dyrektora mennicy p. Aleksandrowicza prace w tym kierunku są w pełnym toku. Prawdopodobnie od Nowego Roku rozpocznie się bicie 5-złotówek srebrnych, które wczoraj zostały opracowane przez prof. Wittę. Roboty obłożone są na rok zgórą, miesięcznie będzie bitych po 2 miliony sztuk.

Z chwilą uruchomienia w całej zamierzonej skali bicia 5-złotówek mennica przystąpi do wybijania jednozłotówek niklowych, co nastąpi w październiku z z użyciem roku przyszłego. Liczba jednozłotówek niklowych nie przekroczy prawdopodobnie ilości jednozłotó-

wek srebrnych których wybito dotąd około 40 milionów sztuk.

Dalsze plany mennicy obejmują bicie 25, 50 i 100 złotych monet złotych oraz przebicie wszystkich będących obecnie w obiegu dwuzłotówek srebrnych których wypuszczono 26 milionów. Nowe dwuzłotówki będą posiadały 500 próbkę, podczas gdy dawne są 750 próbkę.

Roboty mennicy nad biciem nowych monet obłożone są na 4 do 5 lat.

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

na zboże w dniu 14. 11. 1927	
Otręby pszenne	29.50 30.—
Zyto	46.— 47.—
Owies	41.— 42.—
Zemniak	9.25
Maka żytnia 65 proc.	63.— 64.—
Otręby żytnie	29.— 30.—
Jęczmień brow.	46.50

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 15. 11. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 890, sprzedaż 892, kupno 883, Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach pozagiełdowych 888 i jedna czwarta. Rubel złoty bez obrotu. Sto zł. w złocie 172. Dla akcji tendencja słabsza, przy małych obrotach. Z pożyczek państwowych mocniejsza była 5 proc. premiowa dolarowa i 10 proc. kolejowa, słabsza 5 proc. konwersyjna kolejowa. Listy zastawne mocniejsze.

Warszawa, 15. 11. (PAT) Pańew pańew. 5 proc. pożyczka konwersyjna 6375 — 6400 — 6385, 6 proc. pożyczka dolarowa 8200, dolarówka 6200, 10 proc. pożyczka kolejowa 10250 — 10350, 5 proc. pożyczka konwers. kolejowa 6150 — 6250 — 6150, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 9200 — 9300, 8 proc. listy zastawne Pańew. Banku Rolnego 9300, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 9200 — 9300.

Berlin, 15. 11. (PAT) Dewizy wschodnie: Wymiaty na Warszawę i Katowice 46925 — 47125, na Poznań 4695 — 4715, na Bukareszt 2603 — 2613, na Rygę 8083 — 8117, na Tallin 1121 — 1127, na Kowno 4161 — 479, złoty grubszy 46875 — 47275, złoty, drobny 4690 — 4730.

GIEŁDY TOWAROWE

Berlin, 15. 11. (PAT) Giełda zbożowa: Pszenica 241 — 24400, żyto 241 — 24500, jęczmień brow. 220 — 26300, owes 201 — 21100, kukurydza 196 — 19700, maka pszen. na 3125 — 3450.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Noga Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 15. XI. 1927 r.

DEWIZY	Stopy disk.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie		Kilow. cach	Gdańsko	Berlin	Londyn	Nowy York	Paryż	Praga	Lwów	Wiedeń
				1725	1726									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	471.5	43.50	11.25	—	—	58.15	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	471.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gł.	—	—	—	—	31.71	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.43 1/4	23.86	—	—	121.725	—
Bełgia	5 1/2	100	100 fr. o	—	—	—	—	58.415	34.93 3/4	13.95 —	355. —	—	72.30	—
Bukareszt	6	107	100 L.	—	—	—	—	20.13	78. —	—	—	—	3.21	—
Budapeszt	6	105.71	100.000 k.	—	—	—	—	73.11	27.44 —	—	—	—	90.80	—
Holandia	3 1/2	203.31	100 gld h.	—	—	—	—	169.34	12.07 1/4	40.37 1/2	1028 —	—	209.30	—
Kopenhaga	5	133.38	100 k. d.	—	—	—	—	112.40	18.18 1/2	26.31 —	631.19	—	138.9/5	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	13.53	43.34	—	—	20.447	—	1877/16	24.5	—	25.27 1/4	—
New-York	5 1/2	5.15	1 \$	3.92	5.83	—	—	4.1915	4.879/32	—	25.45	—	1.185	—
Paryż	5	100	100 fr. t.	11.11	4.94	—	—	10.43	124.19	3.93 —	—	—	20.37	—
Praga	5	105.01	100. —	23.475	26.345	—	—	12.132	161.43	—	—	—	15.37	—
Rzym	1	100	100 L.	43.53	43.5	—	—	27.195	89.63	5.433 1/4	138.15	—	28.165	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.55	1.49	—	—	30.91	21.27 1/4	19.21 —	490.75	—	—	—
Szwajcaria szwajcarski	4	133.35	100 k. szw.	—	—	—	—	112.91	14.15 1/2	26.92 —	084.75	—	139.55	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szw.	125.01	125.12	—	—	54.16	14.55	—	358	—	72.125	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie

— 2 —

Widzisz, Haniściu, Malgorzate,
Jak to w kaftan wszywa late,
Jak nie trafia nic do uszka...
Niedowidzi już staruszka,
Nawlecz igłę starowinie!
Siwą głowę tobie skinię,
I wyszepcze cicho, cienko:
— O, Bóg zapłać ci, panienko! —

W czym kto może, niech posłuży:
Mały — w małym; w dużym — duży;
A za pomoc dla współbraci
Bóg wam cichym snem zapłaci.

— 0 —

Płatki śniegu.*)

Wysoko w chmurach leży zamek królowej śniegu. Zbudowany jest cały ze słupów lodowych. Wiele w nim pięknych sal, a w największej stoi tron królowej z błyszczących sopli lodowych.

Dzieci królowej to płatki śniegu. Gdy u nas zaczyna się robić zimno, królowa zwołuje swe działki i wysyła je na ziemię.

Dwa młodziutkie płatki śniegu były się bardzo tej podróży. Prosiły mateczki, by ich nie wysyłała na ziemię.

— Czego się boicie? — zapytała królowa.

— Tam tak strasznie na ziemi. Wolimy pozostać w pałacu u mamusi.

Królowa poglaskała płateczki i rzekła:

— Nie możemy zawsze robić to, co chcemy, lecz to, co dla innych pożyteczne.

— A czy my przydamy się naco na ziemi? — pytały zdumione płatki.

— O! tak, moje dzieci. Będziecie bardzo pożyteczne! Przykryjecie ziemię i będziecie tworzyły ciepłą koldrę dla

kwiatów i wiatrych roślinek. Okryjecie je roślinki od podmuchów waszego wuja, wiatru północnego, który mógłby je zabić. Ale pod waszą kolderką mogą roślinki leżeć spokojnie i czekać wiosny.

— A czy powrócimy kiedy do mamusi? — pytały niespokojne.

— Gdy na wiosnę słońce mocniej zagrzej, zamienicie się w kropelki par i wrócicie.

Pożegnały płatki mateczkę, wsiadły z innymi siostrami do wozu, a rozgniewany wuj wicher zadał i pognał je na ziemię.

Spadły w ogródku obok małego domku. Tu leżały trzy miesiace. Smutno im było. Z początku odwiedzał je wuj-wicher, potem zaprzestał onych odwiedzin. Ale zato częściej grzało słońce, a płateczkom robiło się coraz cieplej.

Aż raz zasnęły. Gdy się obudziły, znalazły się znowu w pałacu swej matki — ale już jako kropelki wody.

Wszystkie płatki-kropelki opowiadały swe przygody. Najwięcej miały do opowiadania te, które opadły gdzieś w mieście.

Nasze dwa płateczki smuciły się, że je wuj-wicher spuścił na takie smutne miejsce przy ubogim domku.

Aby je pocieszyć, zaprowadziła je królowa przed wielkie lustro.

I cóż tam zobaczyły?

Ogródek, w którym przepędziły zimę. Jakże on inaczej wyróził! Grzadki były skopane, drzewa wypuszczały pączki, na których pojawiały się zielone listeczki.

W tem miejscu, gdzie płatki leżały przez zimę, wchłwili się z ziemi dwie białe główki, zwiasniny wiosny — śniegulki.

Jakże uradowały się śniegulkami dzieci, bawiące się w ogródku!

Zrozumiały teraz płatki-kropelki, poco je mateczka wysyłała w zimie na ziemię.

(M. A. G.)

— 3 —

Sen pracowitego Kurty*)

Kowalowa kazała Kurcie pilnować Stasia, śpiącego pod gruszą, a sama powróciła plec buraki, zdaleka jeszcze mu grożąc, aby nie zaniedbał obowiązku.

*) Dr. J. Mikulski. „W naszej szkole”. Czytanka dla dzieci.

Nakładem Wydawn. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

*) Dr. J. Mikulski. „W naszej szkole”. Czytanka dla dzieci. Nakładem Wydawn. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.



— Towarzysze! Oto znowu wiemy! jako też wulkan oddzieli się z jeziora, tak wy macie powstać... (str. 159).

W. Tunga Marczyński.

PROJEKTY: PIAKATOW KALENDARZY NAGŁÓWKÓW I ZNAKÓW FIRMOWYCH I REKLAM PRZY JEDNOCZESNEM ART. WYKO- NANIU WSZELKICH KLISZ DUKAR- SKICH JEDNO I WIELOBARWNYCH



**RYSOWANIA
ARTYSTYCZNA**
PRZY ZARZĄDACH GRAFICZNYCH I ZARZĄDACH WYDAWNI POLONIA
**UL. MARJACKA 5
KATOWICE 5**

Wolne noszący

Przedstawiciela na Katowice i dnia 1. 1. 1928. Górny Śląsk, poszukuje Bydgoska Fabryka Okuć meblowych i budowlanych. Bydgoszcz, Zduny 15. 4835 a.

Porządnego parobka na gospodarstwo do wszelkiej roboty poszukuje się natychmiast Wincenty Głogowski Nomiar ki Nr. 20 Poczta Wielkie Hajduki. 4841 a.

KUCHARKA.

W tutejszym zakładzie wakuje posada kierowniczkę kuchni od dnia 1. 1. 1928. Górny Śląsk, uposażenie według XIV grupy urz. państw. z 40 proc. dodatkami woj. Śląskiego oraz wolne pomieszkaniem. Odpisy świadectw należy skierować do Dyr. Zakładu dla Umysłowo Chorych w Lublińcu.

Poszukuję pracy

70 LOTYCH 300 zapłaci za wy

Obie posady fakturzysty, korespondenta, inkasenta itp. Na 2. danie złożyć kaucję 100 zł. Człowiek z kilkuletnią praktyką barową. Złotych 100. Katowice, pod „Solidny”, 4874 a.

Pierwszorzędny korespondent polski, władający również niemieckim, rosyjskim, rutynowany handlowiec, prawnie odpowiedzialny, stanowisko lub przedstawicielstwo nowożytnego. Łaskawie oferty pod: „Breg”, Polonia, Sosnowiec, 3-go Maja 5a. 4878 a.

ABSOLWENT

Szkoły Przemysłowej wydziału elektromechanicznego, poszukuje praktyki płatnej w fabryce, ewentualnie w biurze elektrotechnicznym - kreslar

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniej się organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowni, importatorów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Zmniejsza cena i przestrzeni

SAMOLOT

stwarza nowe rynki zbytu.

TOWARY

wysyłane drogą powietrzną z miasta produkcji przychodzą wcześniej do miasta przeznaczenia, niż doręczane na miejscu samochodami lub kołami. Warszawa - Łódź - Kraków - Lwów - Gdynia - Wiedeń.

Kupna

EXCENTER-maszyna ca. 100 000 kg. ciężkości mech. nowa lub używana lecz w dobrym stanie poszukujemy. Oferty do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72 dla „Excenter”, 4883 a.

Wzrost

skan. Oferty pod T. Kupierblum, Sandomierz, ul. Opatońska 2. 4882 a.

Wzrost

Oferty: Polonja, sub „5000”. 4858 a.

Wzrost

0.000 do 50.000 złotych ułoków, oczekuje kozytynych prozycyji, kupie dom z dobrze zaprowadzonym interesem lub dołożę takowe przy otrzymaniu odpowiadającej kierowniczki posady, obecnie prowadzę przedsiębiorstwo zbożowe. Józef Morur. Rzechów koło Mielca, Jajolowska 4864 a.

Wzrost

LOKAL na skład wielkość od 90 m. kw. do 150. Zaraz potrzebny. Zgłoszenia do Polonji pod „Skład II. nr. 4881 a.”

Wzrost

SPRZEDAM piwnicę z urządzeniem i mieszkaniem Sosnowiec. Konstantynowska 1

Wzrost

PODRZE prosperująca przedsiębiorstwa i interes kolonialny jest zaraz do sprzedania. Oferty do Polonji pod: „K. 4872 a.”

Wzrost

DUŻY narożny 3-piętrowy skład nadający się na skład mebli lub demotowarów do wynajęcia. Zgłoszenia do Polonji pod „Skład II. nr. 4870 a.”

Wzrost

RESTAURACJE z dużą salą i ogrodem wydzierżawie od 1. 12. 1927. Kucja 4 do 6000 wymagana. Bliższe wiadomości: A. Szramek, Katowice, 3-go Maja 38. 4870 a. 4876 a.

Wzrost

LOKAL na skład wielkość od 90 m. kw. do 150. Zaraz potrzebny. Zgłoszenia do Polonji pod „Skład II. nr. 4881 a.”



z dobrego domu, polka, z maturą klasztorną mistrz Wizek w Krakowie poszukuje z jęz. a. Może opiekować się dziećmi, lub pielęgnować starszą osobę a także zająć się gospodarstwem domowym. Łaska we zgłoszenia do administracji „Polonji” w Sosnowcu 301 „P. P.” 4786



pierwsza wlotka 36.00 zł



Alje Marcinkowskiego 5

Lokaje meblowane

PGKÓJ ładnie umebłowany do wynajęcia. Władność w Polonji, Marjańska 5. 4877 a.

Zgubiono

Unieważniłam zgubioną książeczkę wojskową 58 zł. wraz z wagą oraz kartę mobilizacyjną, ta pocztową wyst. przez P. wysłała za za K. U. Katowice, licząca Stanisł. Chabura. „Pamięć”. Brzeżany. 4531 a.

Unieważniłam

zgubioną książeczkę wojskową 58 zł. wraz z wagą oraz kartę mobilizacyjną, ta pocztową wyst. przez P. wysłała za za K. U. Katowice, licząca Stanisł. Chabura. „Pamięć”. Brzeżany. 4531 a.

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko: Paweł unieważniłam. 4875 a.

Antoni Szcześ.

zam. Psary powiat Lubliniec, unieważniłam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Lubliniec. 4869 a.

PAPIERY, któ-

re mi zostały gubione w handlu 23 maja br. dla zoologiczno-skradzione w nym Rothego, cyt. niniej. Kościuszki 5! cym unieważniłam. Katowice, stałe n. am. Birgham d. nabycia. 4873 a.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej strona 4 lamowa zł 1.- W tekście, strona 4 lamowa zł 0.80 Za tekst w części ogłoszeniowej strona 12 lamowa zł 0.20 Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł 0.40 od 100 do 200 wierszy zł 0.60 ponad 200 wierszy zł 0.80 — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna sprzedaż zamian ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł 0.20, dla poszukujących pracy zł 0.10 matrymonialne zł 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe
WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie uważają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treści i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle o ile zezwala na to względy techniczne 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią

CRÈME MOUSON

Najprostszym i najpewniejszym sposobem osiągnięcia czystej, gładkiej i nieulegającej zniszczeniu cery jest stałe pielęgnowanie jej wyrobami Crème Mouson. Należy codziennie myć się łagodnym, orzeźwiającym mydłem Crème Mouson oraz wcierać rano i wieczorem Crème Mouson. Łagodny wpływ, jaki wywiera Crème Mouson na szorstką i popękaną skórę, odczuwa się już w kilka godzin po użyciu.

MYDŁO CRÈME MOUSON

Gen. alij przedstawiciel na Polskę: Zygmunt Dochner i Ska. Dzieżycze





COLOSSEUM

GEOL. HUT. n. W. J. n. c. nr. 43
1354 Telefon 1610

Od wtorku 15-go listopada do czwartku
Obraz z przedwojennego życia Wiednia
p. t.

Kci mi, a świat będzie miim

Dra at życiowy w 10 aktach
W 10-ach słownych

Mary Phil, Betty Compton,
Rozmowa z E. A. DUPONT

Od piatki:

Wielki szlagier z wojny światowej
1914-1918.

Striat w ołomieniaci

Maszynista offsetowy

z dłuższą praktyką i **maszynista**
przedrukacz litograficzny.
potrzebni od zaraz. 1912

Zgłoszenia tylko listownie do firmy
„Optima” S. A. Kraków 14.

W Rybniku jest jeden

Dom z dużymi składowkami

z obszernymi ubikacjami biurowymi i garażami do sprzedania. Łaskawe zapytania należy skierować pod adres 4758

Bank Przemysłowców Rybnik.

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)
Płyty terrakotowe i ściennie,
Licówki, Płyty cementowe
i Klinkiery żelazne,

Robert Strzeli, Katowice

Biuro i Składnica Wo 46
ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192



POLSKA LINIA LOTNICZA

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linii Lotniczej przebyły dotychczas drogę równą 7 podróżom na księżyc?

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linii Lotniczej przewiozły dotychczas 20 tysięcy pasażerów 350 tysięcy różnych towarów i 300 tysięcy przesyłek pocztowych?

Korzystacie z komunikacji powietrznej. Szybkość — taniść — bezpieczeństwo. Sięć listów?

Warszawa Nowy Świat Nr 24 tel 9-00

19-88 lotnisko tel 9-50

Kraków, Św. Anny 4, tel 32-22 lotnisko tel 25-15

Lwów Tow. Orbis ul. Jagiellońska tel 8-11

Łódź ul. Piotrowska 67 tel 3-11, lotnisko tel 26-15

lotnisko tel 22-75

Wiedeń, Tegetthofstr 7 Mezzanin 71-0-84

lotnisko tel 48-5-60

Gdańsk—Wrzeszcz, lotnisko tel. 415-31.

PATENTY na wynalazki wzory, znaki

dr. Janusz Wyganowski
ręcznik patentowy

były Radca Urzędu Patentowego Rz. P.
WARSZAWA, Ordynacka 6. - Tel 161-50.

Przetarg

na dostawę loco stacja Katowice:

- 1) 3 500,000 kg cementu.
- 2) 190,000 kg. żelaza betonowego.
- 3) 14,000 m³ spóły.
- 4) 2,200,000 sztuk cegieł wymiar pruski.
- 5) 80,000 sztuk cegieł pustych.
- 6) 70 wagonów węgla palonego
- 7) 1,200 m³ piasku.

Osobne oferty na poszczególne dostawy wonsić należy do Techn. Kierown. Bud. Katedry Śląskiej w Katowicach, telef. 6 81.

Podkłady ofertowe z warunkami wysyłane będą na żądanie.

Otwarcie ofert dnia 24 listopada godz. 12 w południe

Ważne dla filatelistów!

Najnowsze

**Miesięcznik katalo-
giczny pocztowy**
(z cenami rynkowymi)

już nadeszły i wysyłamy takowe za
załączeniem pocztowym lub poprzed-
niem nadesłaniem należności. —

Ceny wraz z kosztami przesyłki
i pakowania:

Europa zł 12.50, reszta świata zł 16.50.

Oba katalogi w 1 tomie zł 22.50

Księgarnia i Drukarnia

„Polonji”

Rybnik, ul. Zamkowa 8



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADĄĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy
z okazji zawarcia naszego
Związku Małżeńskiego
przesłali nam swoje życze-
nia składamy nasze ser-
deczne „Bóg zapłać”!

Leon i Agata
z domu Słowik
Mańkowie.

Kochłowiec, dn. 14. XI. 27r.

dobrego pianistę i skrzypka

ewent. komplet do orkiestry
dla koncertów i tańców poszukuje
się od 1-go grudnia 1927 r.
Oferty do Polonji pod „Pianista”
Nr. 4785



Budziki

Zegarki męskie i damskie

Obrączki ślubne

Kolczyki

najwęższy wybór.

Ceny niższe.

P.F. Janotta

Katowice

ul. 3-go Maja 13.

Polecam

ALUMINIT

srebrna glazura na kaloryfy, piece
żelazne, rury i drzewiczki.

Wytrzymuje gorąco, chroni żelazo
od rdzy i nadaje piękny wygląd
przez cały rok.

Gerard Jęmiotek

Drogeria Iris. Telefon 83

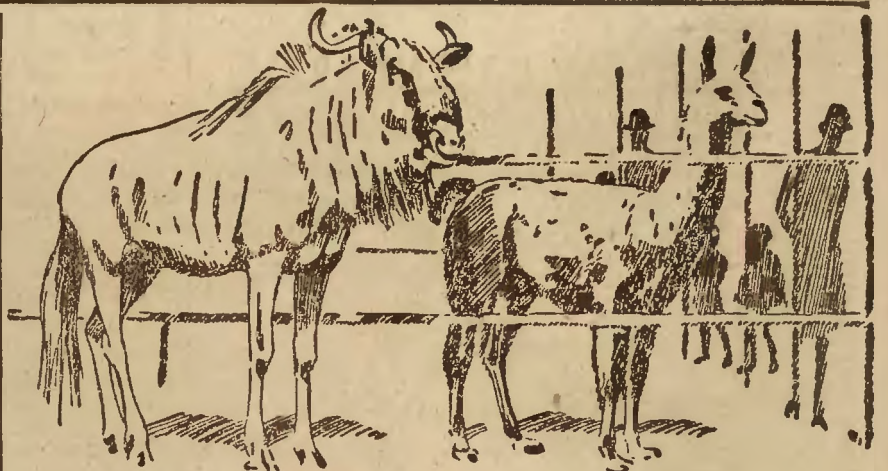
Mysiovice, Bytomska 8.

II skład

Drogeria pod Aniołem

Wielkie Piekary, Majacka 47.

Telefon 114.



Ogród zoologiczny w Poznaniu

jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozma-
itych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe
sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla
przyjeżdżających i wycieczek do Poznania najpiękniejsze
chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznań, ul. cmy

komisjonerów

do skupu ziemianów i sian

Telefoniczne oferty upraszamy pod

Schu - an i G. m. b. H.

Berlin-Halens e

Katharinenstr. 9

Telefon: Uhlar 1783.



Uciechę
w noszeniu
obuwia

będziecie mieli, jeżeli ono
będzie wyglądało czysto i
nosiło się długo i przyjem-
nie przez używanie pasty
„URBIN”
Dla pielęgnowania obuwia
oraz dla utrwalenia pol-
sku niema nic lepszego nad
„URBIN”
nieodżałowana pasta do
obuwia

Urbina
Czamy i w różnych kolorach na
zadanie wszędzie do nabycia

Tylko „Polonia”
ma być Twoim piśmem

Ogłoszenie.

Zawiadamiamy ninie szem P. T. Klijentelę, że ogłoszenia
do numeru **na dzień następny** przyjmujemy
tylko do godz 15-ej dnia powszedniego.

Ogłoszenia do numeru **na następny
dzień nadane** po godzinie 15-ej, liczymy o
10 % drożej.

Administracja „**POLONJI**”